Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 263 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa Adolf Hitler Allee 52. Tel: 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 653. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. | Częstochowa, niedziela 7 listopada 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub | Rok V.

Kreml uważa państwa bałtyckie za części Unii Sowieckiej

HELSINKI, 6 listopada. — W dłuższym komentarzu sztokholmski sprawozdawca dziennika „Uusi Suomi" streszcza głosy prasy i poglądy, wyrażone przez szwedzkie koła polityczne na marginesie konferencji moskiewskiej. Mówi on, że w Sztokholmie poznaje się coraz więcej, że niebezpieczeństwo zbliża się coraz poważniej do krajów skandynawskich. Koła sztokholmskie, zazwyczaj dobrze poinformowane, donoszą podobno, że m. in. Unia Sowiecka zażądała stałej kontroli wojskowej Finlandii, nawet i po zawarciu pokoju. Do licznych punktów oparcia, jakich Moskwa żąda na terenie Finlandii, należy także Hangö, kolej tranzytowa ze Sala poprzez Finlandię północną oraz wiele innych.

Jest rzeczą pewną, że na konferencji zadecydowano definitywnie o losie państw bałtyckich, gdyż powoływano się na t. zw. umowy o przyłączeniu, zawarte z Unią Sowiecką w roku 1940.

„Helsingin Sanomat" jest zdania, że tak nadzwyczaj intensywna dyskusja na temat Finlandii po tej konferencji wskazuje z całą pewnością na to, że co do tej kwestii „granicznej" nie zdołano w Moskwie dojść do zgody.

HELSINKI, 6 listopada. — „Hufvudsstadsbladet" również podkreśla, że najważniejsze zasady Deklaracji Atlantyckiej zupełnie zignorowano w Moskwie. Nic o tym nie słyszano, jakoby Angloamerykanie i Rosja Sowiecka nie dążyły do zysków terenowych. Jest bardzo wątpliwe, czy Związek Sowiecki, który w swoim czasie z powodu złamania układu pokojowego z Finlandią został wykluczony z Ligi Narodów, został w jakikolwiek sposób zmuszony przez Angloamerykanów do powrotu do właściwych form zachowania się. Wprost przeciwnie, odnosi się wrażenie, że właśnie ten sam Związek Sowiecki obecnie jako sędzia wyda swój wyrok nad przywiązaniem Finlandii do pokoju.

SZTOKHOLM, 6 listopada. — Prasa szwedzka podnosi fakt, że na wiele niepokojących pytań nie udzielono w Moskwie odpowiedzi. „Dagens Nyheter" podkreśla:

„Ma być utworzony jakiś koncern światowy, w którym małe państwa nie miałyby nic do powiedzenia. Ta uchwała moskiewska nie jest bynajmniej nacechowana zasadami demokratycznymi. Dla małych narodów nie jest to żadnym źródłem nieograniczonej radości."

SZTOKHOLM, 6 listopada. — W Londynie nie zdołano w zupełności ukryć rozczarowania z tego powodu, że tak wiele spraw musiano zdjąć z porządku rozmów moskiewskich. „Times" pisze:

„W kołach Angloamerykanów wielu spodziewało się, że zagadnienie polskie zostanie naświetlone albo w specjalnym oświadczeniu, albo w ogólnym komunikacie w formie odpowiedniego komentarza. Również na temat rozdwojeń jugosłowiańskich zachowano milczenie."

SZTOKHOLM, 6 listopada. — W Londynie i Waszyngtonie badą się niezwykle drobiazgowo pretensje sowieckie do rejonu śródziemnomorskiego. Pretensje te są znacznie większe, niżby się początkowo przypuszczało.

Kolportowana przed pewnym czasem w kołach neutralnych informacja, jakoby Sowiety starały się uzyskać bazę dla floty u wybrzeży północno-afrykańskich i jakoby w tej sprawie pertraktowały z czynnikami de Gaulle'a na temat Bizerty, zdaje się potwierdzać. Sowiety pertraktują z Egiptem na temat bazy lotniczej między Aleksandrią i Kairem.

Na szczególną uwagę zasługuje również fakt, że w związku z tym czynniki sowieckie starają się przeforsować umiędzynarodowienie dostępów do Morza Śródziemnego, a mianowicie Dardaneli, Kanału Sueskiego i Cieśniny Gibraltarskiej. Zwraca się przy tym uwagę, że sprawa ta jest z dawien dawna zamierzonym celem Moskwy, aby uzyskać wolny dostęp do poszczególnych mórz. Sam wolny dostęp przez Dardanele i Bosfor nie wystarcza Sowietom, bowiem obie linie komunikacyjne kończą się ślepą uliczką. Dopiero umiędzynarodowienie Kanału Sueskiego oraz Cieśniny Gibraltarskiej będą w stanie zagwarantować w całej pełni wolny dostęp do oceanów.

Ciężkie walki pod Kijowem i Kerczem

Udaremniony atak na konwój niemiecki na Oceanie Lodowatym

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 6 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 5 listopada:

Po obu stronach Kerczu trwają twarde walki o nieprzyjacielskie przyczółki desantowe. Marynarka wojenna zatopiła tam jedną nieprzyjacielską kanonierkę oraz 2 statki desantowe i ciężko uszkodziła jeden ścigacz, jako też kilka statków desantowych. Podczas bezskutecznych ataków nieprzyjacielskich przeciwko północnym przesmykom, wiodącym na półwysep Krym, zniszczono wczoraj znowu pewną liczbę czołgów sowieckich. Podczas skutecznego kontrataku odznaczyła się szczególnie wybitnym męstwem pewna rumuńska kompania pancerna.

Nad dolnym Dnieprem bolszewicy podejmowali daremne ataki na nasze przyczółki mostowe. Słabsze siły, które przekroczyły rzekę, zniszczono.

W wielkim łuku Dniepru załamały się o zacięty opór naszych wojsk, na południe i na południowy zachód od Dniepropetrowska, silne nieprzyjacielskie ataki przełamujące. Własne kontrataki odrzuciły ponownie nieprzyjaciela, który włamał się przejściowo. Zniszczono przy tym na jednym odcinku 23 spośród 40-tu atakujących czołgów sowieckich.

Pod Kijowem i na północ od tego miasta bolszewicy kontynuowali swoje ataki, wspierane czołgami i osiągnęli kilka włamań. Ciężkie walki są tam w toku. Również w nieprzejrzystym terenie, na południowy zachód od Wielkich Łuków, trwały zacięte walki, podczas których zniszczono 32 czołgi sowieckie.

Próby ataku lotników nieprzyjacielskich na niemiecki konwój zaopatrzeniowy na froncie Oceanu Lodowatego został udaremniony przez formacje samolotów myśliwskich i niszczycielskich. W walkach powietrznych oraz artylerią przeciwlotniczą armii lądowej zestrzelono, bez własnych strat, 16 samolotów sowieckich.

Na froncie południowo-włoskim rozpoczęły się gwałtowne walki po obu stronach rzeki Volturno z kilku dywizjami nieprzyjacielskimi, które przystąpiły do ataku. — Na wschodnim odcinku nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty podczas nowych daremnych ataków. Na południe od Istonio walki są jeszcze w toku.

W dniach poprzednich zniszczono na tym odcinku przeszło 30 nieprzyjacielskich czołgów.

Nasza obrona wybrzeża udaremniła nieprzyjacielskie próby lądowania w rejonie Istonio i Pescary i zatopiła przy tym jeden nieprzyjacielski ścigacz.

Słabsze formacje bombowców brytyjskich nadleciały w ciągu ubiegłej nocy nad duński rejon przybrzeżny oraz nad zachodnie Niemcy i wyrządziły zrzuconymi bombami nieco szkód w budynkach. Zestrzelono 9 bombowców.

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w nocy na 5-go listopada cele w rejonie miejskim Londynu.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 6 listopada. — Fiński komunikat wojenny z 5-go listopada brzmi następująco:

We wschodniej części przesmyku Karelskiego odparto atak małego oddziału nieprzyjacielskiego, wspierany silnym ogniem artyleryjskim. Na przesmyku Maaselkae nieprzyjaciel kontynuował lotniczą akcję wywiadowczą.

We wschodnim rejonie Zatoki Fińskiej nieprzyjaciel rozwinął w dniu wczorajszym ożywioną działalność lotniczą. W godzinach popołudniowych zaatakowało 15 nieprzyjacielskich bombowców nurkowych, lecących pod ochroną 20-tu samolotów myśliwskich, rejon portowy w Kotce. Nasza artyleria przeciwlotnicza uzyskała celne trafienia kilku nieprzyjacielskich aparatów tak, że tylko poszczególnym bombowcom udało się dokonać nalotu na zamierzony teren. Zranieniu uległa jedna osoba cywilna.

W ciągu dnia nasi myśliwcy zestrzelili nad jednym z rejonów Zatoki Fińskiej jeden nieprzyjacielski aparat myśliwski oraz jeden samolot bojowy, nie ponosząc własnych strat.

Walki nad Rabaul

TOKIO, 6 listopada. — Komunikat frontowy donosi o niezwykle gwałtownej walce powietrznej nad Rabaul. W dniu 2-gim listopada 50 bombowców alianckich oraz 50 myśliwców zaatakowało kilkakrotnie znajdujące się tam pozycje japońskie. Myśliwce japońskie zestrzeliły 18 bombowców i 34 myśliwce. 9 maszyn japońskich zaginęło.

W rejonie Salomonów

TOKIO, 6 listopada. — Według publikacji Cesarskiej Kwatery Głównej od 31-go października b. r. rozgrywają się w rejonie wysp Salomona niezwykle ciężkie walki. W toku tych bojów Stany Zjednoczone uraciły około 10-ciu okrętów wojennych, w czym kilka ciężkich krążowników i kontrtorpedowców, 2 wielkie statki transportowe i kilka mniejszych jednostek. Liczne krążowniki i kontrtorpedowce uległy bardzo ciężkim uszkodzeniom.

W Anglii o froncie włoskim

„Jedynie bogowie wiedzą, kiedy alianci dotrą do Rzymu"

GENEWA, 6 listopada. — „Manchester Guardian" w sposób wybitnie krytyczny odnosi się do angielskich sprawozdań o operacjach bojowych w południowych Włoszech. Używanie przesady słownej nie prowadzi do celu i obraca w niwecz zaufanie opinii publicznej do własnych informacyj — pisze dziennik.

To, co w rzeczywistości rozgrywa się we Włoszech, można pokrótce nazwać, że nieprzyjaciel walczy powściągliwie, nie dając możności przewidywania, czy jego strategiczne pociągnięcia planowane są w sensie ofensywnym czy defensywnym. Dopiero przyszłość pozwoli na rozwiązanie tej zagadki. Tego rodzaju taktyka nieprzyjaciela pociąga za sobą stratę czasu Angloamerykanów, bowiem nieprzyjaciel broni się do ostatniej chwili zażarcie. Kiedy bowiem oddziały angloamerykańskie występują do kontrataku, nieprzyjaciel natychmiast wycofuje się pośpiesznie ze stanowisk bojowych tak, że cios idzie na marne. Następnie ta sama gra rozpoczyna się na nowo.

W tego rodzaju sytuacji — zauważa „Manchester Guardian" — należy wytknąć jako wprowadzanie w błąd, jeśli w sprawozdaniach pisze się pompatycznie o przełamaniu frontu nad rzeką Volturno. Mniej racji należy się twierdzeniu, jakoby droga do Rzymu pozostawała wolną Angloamerykanom. W obecnym ślimaczym tempie akcji jedynie bogowie mogą wiedzieć, jak długo potrwają operacje, zanim Angloamerykanie zdołają dotrzeć do Rzymu.

Specjalny korespondent „Daily Telegraph" zwraca się przeciwko — jak się sam wyraża — „tworzeniu rozczarowania w angielskiej opinii publicznej" na temat wojskowej sytuacji we Włoszech, które liczyło się z dramatycznymi następstwami zwrotu Badoglia i Wiktora Emanuela. Jednakże nie z tych zapowiedzi nie sprawdziło się. W Anglii zapytują obecnie, dlaczego we Włoszech nic się nie dzieje.

Konferencja państw wschodnio-azjatyckich

TOKIO, 6 listopada. — Biuro informacyjne rządu japońskiego komunikuje, że w najbliższych dniach zbiorą się w Tokio szefowie 6-ciu niezawisłych państw wielkowschodnio-azjatyckich, mianowicie Japonii, Chin, Syjamu, Mandżuko, Filipin i Burmy, na konferencję wielko-azjatycką. — W konferencji tej, jaka po raz pierwszy w tej formie i w dziejach odbędzie się w stolicy Japonii, poruszone być mają sprawy wzajemnej pomocy, celem osiągnięcia wspólnych celów.

Szefami poszczególnych komisyj będą: premier Tojo, prezydent Wangczingwej, prezydent Laurel oraz admirał Ba Maw. Ponadto w konferencji weźmie udział Subhas Chandra Bose.

TOKIO, 6 listopada. — Konferencja dla Wielkiej Azji Wschodniej rozpoczęła się wczoraj przed południem o godzinie 10-ej, jak zauważył ironicznie rzecznik rządu wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, która z pewnością nie potrwa tak długo, jak konferencja moskiewska. Tutaj panuje bowiem inna atmosfera, niż w Moskwie, ponieważ pomiędzy poszczególnymi narodami w Azji Wschodniej istnieje wzajemne zaufanie, dzięki czemu nie zachodzi potrzeba straty czasu na zbędne rozmowy i oświadczenia. Również — jak podkreślił rzecznik — wspólne cele wojenne państw Wielkiej Azji Wschodniej są znacznie jaśniejsze, niż cele aliantów. Konferencja moskiewska nie przyniosła niczego nowego, oświadczył rzecznik na pytanie jednego z korespondentów. Anglicy i Amerykanie skapitulowali przed żądaniami sowieckimi.

Ambasador Oshima zwiedził Wał Atlantycki

BERLIN, 6 listopada. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Kilkudniową wizytą u pewnej armii we Francji południowo zachodniej zakończył cesarsko-japoński ambasador w Niemczech Oshima swą podróż, odbytą celem zwiedzenia Wału Atlantyckiego. Ambasador doznał wrażeń, przekonywujących o silnym pogotowiu licznych urządzeń obronnych oraz umocnień, jako też o sile bojowej formacyj, stacjonującej tam niemieckiej siły zbrojnej.

Czy Wiktor Emanuel uratuje tron?

SZTOKHOLM, 6 listopada. — „Król Wiktor Emanuel walczy zaciekle o utrzymanie swego tronu" — pisze dyplomatyczny korespondent Reutera. Według ostatnich wiadomości, próbuje on dosłownie w ostatniej godzinie, udając się do Neapolu, skłonić hr. Sforzę i innych polityków do cofnięcia zastrzeżeń, wysuniętych przeciwko królowi i następcy tronu. Wiktor Emanuel chce zrealizować plan, polegający na tym, by pod jego egidą utworzono nowy rząd „na zasadzie demokratycznej". Rozwija on, jak podkreśla współpracownik Reutera, nie oczekiwaną energię w tej walce o utrzymanie dynastii, mimo to powodzenie tej kampanii jest więcej, niż wątpliwe, gdyż również Badoglio w sprawie tej uprawia dwulicową politykę.

Sforza, któremu zdaje się przede wszystkim zależy na tym, by w południowych Włoszech wywołać wielki chaos. W złożonej deklaracji ponownie domagał się ustąpienia eks-króla i następcy tronu na rzecz 6-letniego księcia.

Nowy minister spraw zagranicznych Chorwacji

ZAGRZEB, 6 listopada. — Urzędowo informują: Poglavnik zwolnił d-ra Milana Bułaka, zgodnie z jego życzeniem, z obowiązków ministra spraw zagranicznych, przenosząc go w stan spoczynku.

Jak dalej urzędowo komunikują, na wniosek premiera d-ra Mandicza Poglavnik zamianował ministrem spraw zagranicznych d-ra Stijepo Poricza, pełnomocnego ministra i posła pierwszej klasy w Sofii.

* * *

Dr Stijepo Poricz, urodził się w 1886 roku w miejscowości Stoń w Dalmacji. Na uniwersytecie w Zagrzebiu studiował prawo, gdzie w roku 1922 uzyskał dyplom doktorski. Po ukończeniu studiów osiadł w Dubrowniku, gdzie otworzył kancelarię adwokacką. W latach 1925-1927 kandydował z listy bloku chorwackiego w Dalmacji, na której znalazły się również nazwiska wodza chorwackiego ruchu wyzwoleńczego dra Ante Pavelicza. Po dłuższym pobycie za granicą dr Pavelicz wraz z Milanem Budakiem i drem Milovanem Zaninem powrócił w roku 1937 do ojczyzny, gdzie podjął organizację Ustaszy na terenie Dalmacji i Hercegowiny. Po powstaniu niepodległego państwa chorwackiego został mianowany pierwszym ministrem pełnomocnym w Rzymie, piastując to stanowisko do chwili przyjęcia agend szefa chorwackiej placówki dyplomatycznej w Sofii, co miało miejsce na wiosnę roku bieżącego.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Dyplomatyczna Dunkierka Edena i Hulla

Dwutygodniowe rozmowy ministrów Edena i Hulla z kierownictwami osobistościami Związku Sowieckiego zakończone zostały wydaniem oficjalnego komunikatu, o którym pisze budapeszteński „Magyar Hirlap" jako o dowodzie, że Angloamerykanie zamierzają wydać Europę na pastwę bolszewizmu. Na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność, że w komunikacie nawet nie wspomniano o państwach, dla uwolnienia których rzekomo wojna została rozpoczęta. „Wynik rozmów moskiewskich nie jest niczym innym — zaznacza wspomniany dziennik — jak tylko potokiem frazesów i obietnic."

„Prasa aliancka oddaje się złudzeniu, jeżeli sądzi, że komunikat moskiewski rzuci nas po prostu na łopatki" — pisze „Berliner Börsenzeitung" na marginesie opublikowania końcowych wyników rozmów moskiewskich. Wstrząs moralny nastąpi co najwyżej w Anglii, mianowicie wtedy, kiedy naród angielski zorientuje się, że Eden podpisał dyplomatyczną Dunkierkę, to znaczy wyraźną rezygnację na korzyść Związku Sowieckiego z praw do panowania w Europie nawet w teoretycznym wypadku zwycięstwa nad Niemcami.

Ustępstwa, poczynione obecnie przez Anglię i Stany Zjednoczone wobec Sowietów, oznaczają klęskę o niezwykle brzemiennej w następstwa doniosłości, których skutki dla Europy będą w każdym razie umiały odwrócić niemieckie siły zbrojne. Po stronie alianckiej mówi się o „pełnym sukcesie", w rzeczywistości jednak, jak pisze dalej wymieniony dziennik, komunikat moskiewski można określić jako pełny sukces akcji uświadamiającej co do charakteru i celów plutokratyczno-bolszewickiej koalicji. Kto umie czytać ten komunikat, ten niewątpliwie podziękuje niebu za to, że o losie Europy nie decydują pogwarki w moskiewskich salach konferencyjnych i głupie sztuczki propagandowe, lecz siła oręża Niemiec i ich sprzymierzonych na polach walki. To, co powiedziano w komunikacie, a w jeszcze większym stopniu to, czego w nim nie powiedziano, stanowi wymowne potwierdzenie, że jest to bluff propagandowy, dający się zaliczyć do kategorii posunięć z dziedziny t. zw. wojny nerwów. Równocześnie ma się tu także do czynienia z niewybrednym manewrem, celem zmylenia śladów, który z jednej strony ma zatuszować kapitulację plutokracyj wobec najistotniejszych żądań ich bolszewickich sojuszników w stosunku do Europy, z drugiej zaś strony fakt istnienia w dalszym ciągu poważnych różnic natury wojskowej i politycznej w obozie alianckim.

Również „Deutsche Allgemeine Zeitung" nazywa końcowy komunikat moskiewski pismem, z trudem skleconym, które we wszystkich swoich punktach pozwala wyraźnie zorientować się, że sojusznicy związani ze sobą przeciwko Rzeszy, czynili poszukiwania jakichś głośnych i efektownych haseł agitacyjnych. W dokumencie tym, jak oświadcza dziennik, sklecono w jednym szeregu wiele najwidoczniej nierzeczowych komunałów, przy czym roi się w nim pogróżek, zapowiedzi oraz obietnic, nie mniej jednak przebija z niego tym wyraźniej niemoc w zakresie rozwiązania istotnych problemów, w obliczu których znaleźli się trzej partnerzy w obecnej fazie wojny. To, że partnerzy ci porozumieli się co do zniszczenia państw europejskich, jako pilnego wspólnego życzenia, przy mentalności aliantów jest zrozumiały sam przez się. Obecnie w pogorszonym wydaniu zaznajomili oni jeszcze raz świat z tymi samymi metodami, przy pomocy których już przed 25-ciu laty wykazali swoją notoryczną nieudolność do ugruntowania rozsądnego pokoju.

Za plecami „pokoju", jakim wabią alianci, ukrywa się knut finansowego, gospodarczego i moralnego wyzysku, będącego bez precedensu w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu. Anglia i Stany Zjednoczone wyraziły gotowość niestawiania żadnych przeszkód na drodze bolszewizacji Europy, w wypadku zwycięstwa Sowietów, już choćby z tego prostego powodu, ponieważ państwa te, gdyby nawet chciały — nie mogłyby tego dokonać. Natomiast Rzesza zmobilizuje wszystkie swoje środki przeciwko wspólnemu sprzysiężeniu.

„Na hasła z Moskwy — pisze w zakończeniu dziennik — pada następująca odpowiedź z Europy: Walka wchodzi obecnie w swoje aktywne stadium i zmierza do celu, polegającego na ostatecznym uwolnieniu świata od brzemienia, jakie ciąży nad nim od wieków w postaci kuratelі angielskiej oraz od olrzymiego niebezpieczeństwa, grożącego światu, w postaci bolszewizmu. Zwycięstwo Niemiec jest odpowiedzią wobec Moskwy."

Korespondent dla spraw zagranicznych dziennika „Diario Popular", Freitas, pisze, że jeżeli chodzi o bitwy w Unii Sowieckiej, to cele Naczelnej Komendy Niemieckiej dziś nie mogą być siłą rzeczy takie same, jak w roku 1941. Trzeba jednak podkreślić, że nie było ani jednej chwili, w której by armie Rzeszy znalazły się nad brzegiem przepaści. Niemcy nie tylko utrzymują swoją siłę, lecz nadto powiększają ją z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę.

Hekatomby ofiar z ludzi i materiałów wojennych, które od 4-ch miesięcy cechują różne zmienne fazy zaciekłej ofensywy sowieckiej, pomimo wszystko nie przyniosły dotąd bolszewikom poważnych i decydujących sukcesów, o charakterze strategicznym, czego najbardziej znamiennym dowodem jest nie ustające żądanie Kremlu utworzenia drugiego frontu na Zachodzie. „Drugi front jest dla Sowietów kwestią równie żywotną, jak i dla mocarstw zachodnich — zaznacza na ten temat „Krakauer Zeitung". — W związku z tym Moskwa żąda, aby przedstawiciel sowieckiego sztabu generalnego brał udział w naradach naczelnego dowództwa alianckiego we wszystkich sprawach, związanych z przygotowywaniem drugiego frontu. Krążą również zapowiedzi, że cały szereg sowieckich generałów ma zostać przyjętych do sztabu alianckiego, co właściwie byłoby kontrolą przedstawicieli czerwonej armii nad posunięciami wojsk angloamerykańskich."

O dalszym trwaniu naprężonej sytuacji żywnościowej w Związku Sowieckim świadczy wyraźnie ostatnie orędzie prezydenta Roosevelta do Kongresu związkowego, według którego trzecia część dostaw środków żywności, przekazywanych do krajów zamorskich na podstawie ustawy lombardowej, ma być dostarczona czerwonej armii. Sytuacja zaopatrzeniowa Związku Sowieckiego nie doznała żadnego odprężenia wskutek odbicia obszarów sowieckich, ponieważ Niemcy albo wywieźli znaczne ilości zapasów, albo też zasiewy oraz zapasy zdołali zupełnie zniszczyć. Bez dostaw środków żywności sytuacja żywnościowa ludności sowieckiej pozostaje nadal poważna

Naloty terrorystyczne Anglo-amerykańskich eskadr bombowych na teren Rzeszy znów zaznaczyły się faktem niszczenia cennych zabytków kulturalnych i historycznych, co wybitnie zarysowało się w ponownym nalocie na Kolonię, gdzie słynna katedra arcydzieło sztuki gotyckiej znowu doznała poważnych uszkodzeń. Jedna z bomb, która eksplodowała na poziomie 15 m. ponad ziemią wyrwała znaczną część murów lewego skrzydła świątyni. We wnętrzu Katedry również powstały znaczne spustoszenia. Uległy zagładzie cenne ornamenty i wartościowe plastyki, o znaczeniu historycznym. Na skutek wybuchu bomb szczątki rozbitych dzieł sztuki zostały porozrzucane po całym placu przed Katedrą.

„Przekleństwo złego czynu" zaczyna już realizować się w stosunku do dynastii saboudzkiej.

Według wiadomości, nadchodzących z Nowego Jorku, koła amerykańskie spodziewają się lada chwilę abdykacji Wiktora Emanuela.

Według sprawozdania przedstawiciela dziennika amerykańskiego „Associated Press" z Włoch południowych, marszałek Badoglio przygotowuje się do popełnienia zdrady również i w stosunku do osoby króla. W czasie rokowań, jakie odbywały się ostatnio w Neapolu przy udziale przedstawiciela Roosevelta, Murphy'ego, oraz ministra angielskiego Mc. Millana, pod niezwykle silnym naciskiem Sowietów odzywały się żądania dalszego „zdemokratyzowania" reżimu Badoglia. Poszczególni emigranci, ustosunkowali się jednak negatywnie do współpracy z królem i żądali jego abdykacji.

Jak więc obecnie donosi „Associated Press", Badoglio udał się w poniedziałek do Bari, aby tam Wiktorowi Emanuelowi złożyć sprawozdanie z toczących się pertraktacyj oraz oświadczył następnie, że nie jest on w stanie utworzyć rządu po myśli aliantów tak długo, dopóki król jeszcze nie abdykował. Przedstawiciel amerykańskiego „United Press" uzupełnia to sprawozdanie wzmianką ironiczną, że król znajdzie się w położeniu nieco „dziwnym", gdy będzie musiał zatwierdzić listę gabinetu, na której figurują liczne osobistości, odrzucające współpracę z nim. Według dalszych wiadomości z Ameryki zgodził się Badoglio na wydanie generałów włoskich, figurujących na t. zw. liście przestępców wojennych.

Z okazji zawarcia sojuszu pomiędzy Japonią i Chinami odbyła się w Nankinie wymiana not pomiędzy ambasadorem japońskim Tani, a Wangczingwejem. Według doniesienia urzędu informacyjnego rządu japońskiego w notach tych stwierdzono, że obaj partnerzy układu doszli do porozumienia w następujących sprawach: natychmiast po przywróceniu ogólnego pokoju pomiędzy obu krajami i ustaniu stanu wojennego mają być załatwione sprawy, dotyczące obecnego stanu rzeczy w Chinach, odnośnie do których obecnie zawarty układ sojuszniczy zawiera ustalone decyzje. W czasie dalszego trwania stanu wojennego zgodnie z porozumieniem pomiędzy krajami zawierającymi układ, uzgodnione sprawy mają być realizowane w miarę nadarzających się sposobności.

W urzędowych kołach stolicy australijskiej Canberra, jak donosi „Times", oświadczają, że sytuacja nie pozwala w obecnej chwili Curtinowi na wizytę w Londynie i Waszyngtonie. Ponieważ Curtin jest premierem dominium, na którego obszarach toczy się wojna, Curtin czułby się „nieszczęśliwy", gdyby Japonia podczas jego pobytu w Londynie podjęła niespodziewanie atak na kontynent australijski. Skutki szybkiego i gwałtownego ataku powietrznego na którąkolwiek wrażliwą część Australii byłyby w swych następstwach nieobliczalne. Tylko Curtin osobiście jest w stanie kierować realizacją australijskiego programu wojennego.

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę XXI po Ziel. Świątkach

W on czas rzekł Jezus tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie pewnemu królowi, który chciał rozliczać się ze sługami swoimi. A gdy się począł rozliczać, przywieziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego sprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać. A upadłszy sługa ów, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A pan zlitowawszy się nad owym sługą, wypuścił go i dług mu darował. Lecz sługa ów wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszów swoich, który był mu winien sto denarów; i ująwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale poszedł i wsadził go do więzienia, ażeby oddał dług. A widząc towarzysze jego, co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli, i opowiedzieli Panu Swemu wszystko, co się było stało. Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mnie prosił! Czyż więc i ty nie powinieneś był zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak i ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego podał go katom, ażeby oddał wszystek dług. Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeżeli nie odpuścicie każdy bratu swemu ze serc waszych. (św. Mat. XVIII, 23 — 35).

* * *

Razu pewnego św. Piotr Apostoł zapytał Pana Jezusa: Panie! gdy brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, ilekroć mam mu odpuścić? Aż do siedemkroć? I odpowiedział mu Chrystus: Aż do siedemkroć siedemdziesiąt (św. Mat. XVIII, 21) to jest czterysta dziewięćdziesiąt razy.

Dobre życie jest właśnie takim ustawicznym, pełnym zrozumienia przebaczaniem, które uszlachetnia nam duszę. Stale obrażamy Pana Boga i pomyślmy tylko, ile razy ma nam Bóg przebaczać? Choćbyśmy grzeszyli tysiąc razy, zawsze będziemy błagać Pana o odpuszczenie naszych win.

Ewangelia dzisiejsza jest jakoby obrazem naszych dni codziennych, i stosunku do Boga. Jesteśmy zadłużonymi sługami króla niebieskiego, który nas stworzył, abyśmy Mu służyli; obsypał nas rozmaitymi łaskami i darami, abyśmy gromadzili zasługi, lecz my mnożymy nasze winy, pragnąc ustawicznych przebaczeń w stosunku do siebie samych, gnębimy innych.

Miejmy ufność w Panu!

Często mawiamy, iż życie jest naszym najlepszym nauczycielem. Rzeczywiście uczy nas rozgoryczenia, cynizmu, omijania ścieżek prawdy dla materialnych korzyści, uczy zawiści, mściwości lub smutku. Jeżeli nie oprzemy się na jakimś autorytecie moralnym, jeżeli życia naszego nie okrasi miłość dla idei, dla czegoś, co jest wznioślejsze od ułomnej istoty ludzkiej, sam ciąg naszych przeżyć i doznawań nie będzie nas wiódł do doskonałości duchowej.

Często w sobie bracie i w innych nie możesz poprawić przykrych i wielkich wad i ułomności upośobienia. Wtedy opadają ci ze zniechęcenia ręce, rozjątrza żal lub opanowuje całkowita apatia, a przecież szczery katolik powinien wszystko znosić cierpliwie, aż Bóg inaczej rozsądzi. Tam, gdzie nie poradzi umysł ludzki i serce, i stajemy zabłąkani na bezdrożach okrutnych cierniowych iście losów, wtedy Dobry Pasterz wskaże ci właściwy kierunek do spokoju i radości.

Miejmy ufność w Panu. Gdy szarpiemy się w matni goryczy i zniechęcenia do siebie i innych, wystarczy myśl jedna, że mo że tak lepiej dla doświadczenia naszej cierpliwości, bez której niewiele znaczą inne zasługi ludzkie.

Wśród rozmaitych przeszkód powinniśmy błagać Pana, aby nas raczył wesprzeć, w łagodnym znoszeniu wszelkich ciosów i utrapień.

Nie spierajmy się z bliźnimi, nie starajmy się niepowołani, sami nie będąc na poziomie — reformować świata. Poruczmy wszystko Bogu, aby spełniła się Jego wola i cześć we wszystkich sługach Jego, a Bóg złe na dobre przemieni. Staraj się być cierpliwym bracie w znoszeniu wszelkich przeciwnych prądów, z którymi musisz się zmagać w rozgrywkach o chleb powszedni, w znoszeniu wszelkich wad i ułomności cudzych, albowiem i ty masz ich niemało, a drudzy muszą je znosić. Gdy sam biedaku, takim, jakim chcesz, stać się nie potrafisz, jakżeż drugich wolą swoją i upomnieniami będziesz zmieniał? Wiem bracie, że chciałbyś widzieć wszystkich doskonałymi, nie chcąc się oczyścić z wad swoich.

Popatrz w głąb swojej duszy: czyż godzi się mieć pragnienie, aby inni byli ostro napominani, gdy sami nie chcemy być napominani? Czyż godzi się życzyć komu surowej kary, gdy sami uciekamy od wszelkiej chłosty losu?

Dlaczego tak czasem jesteś bezwzględny w sądach o innych, chcąc, aby krępowano go ostrymi prawami, nie cierpiąc, aby ciebie powściągano. Nie podoba ci się innych bezkarna swawola, a sam masz kark zbyt dumny i nie chcesz nagiąć się do posłuszeństwa, cierpiąc, gdy cośkolwiek jest ci odmówione.

Czyż potrzeba ci przykładów, wskazujących na to, jak rzadko ważysz bliźniego swego na równi ze sobą?

Musisz, jak stal hartować się w potędze bólu i cierpienia, nosząc brzemiona i znając smutki, bowiem nikt nie jest bez grzechu i wady, nikt też sam sobie nie wystarczy, nikt nie jest tak mądry, aby sobie we wszystkim zaradził, a więc trzeba, abyśmy żyli jak w jednej wielkiej rodzinie, cieszące się, ucząc, pracując, wpierając, i napominając wzajemnie, bez chęci wywyższania się, bez chęci imponowania komuś, bez chęci ujmowania w swoje dłonie czyichś przeznaczeń.

Jak wielka jest nasza siła duchowa i uczucie ludzkie, okazuje się to w razie przeciwności. — Przygody nie czynią człowieka ułomnym, lecz jakim jest, okazują.

B. Szczęsny.

—(o)—

Memento

Już stygnie ciało umęczonej ziemi
zużyte trudem rodzenia i życia:
płonie bezsilnie słoneczna gromnica,
modlą się drzewa w złocie i czerwieni.
Nic przeznaczenia wyroku nie zmieni
i nic nie cofnie kresu i rozbicia;
wieczna zagadka, bytu tajemnica:
— nicość, nirwana, hedesowe cienie!?...
Padają łzami obumarłe liście,
wiatr tka rozpacznie wśród gałęzi skrętów...
śmierć stygmatami znaczy swoje
przyjście —
śmierć nieuchronna, złowroga, przeklęta
dławiącym strachem wyciska wieczyście
w sercach zdrętwiałych — posępne:
— Memento!...

Witold Horodyński.

Świętość przebaczeń

W Starym Zakonie, w czasach przed narodzeniem Chrystusa Pana, u pogan i żydów istniało obowiązujące prawo zemsty: oko za oko, ząb za ząb.

Zbawiciel zszedł na ziemię jako Anioł dobroci, aby naprawiać wszystko co złe i udoskonalać niedoskonałe, by znieść zemstę i wszelką krzywdę i urazę mądrą cierpliwością w umiejętności przebaczeń.

Zdziwił ten nakaz Apostołów, którzy wychowani byli w religii mojżeszowej, jednak wola Chrystusa Pana okazała się świętą i niezłomną.

Jakżeż często dziecko krzywdzi matkę, a ona przebacza mu wszystko. Jakżeż często za wszystkie dobrodziejstwa, które otrzymujemy od Boga, odpłacamy Mu się niewdzięcznością, a On jak prawdziwy Ojciec, rozgrzesza i przebacza. Musimy pamiętać, że jeżeli chcemy, aby nam czyniono, musimy mieć względy dla drugich.

— A gdy sługa nie miał skąd oddać, — powiada Ewangelia, — kazał go pan zaprzedać, żonę i dzieci jego i wszystko, co miał. Może nawet chciał on oddać, lecz któryż sługa zdoła wydobyć tyle milionów? Widząc niemożebność odpłaty, kazał go pan z całą rodziną sprzedać, takie bowiem było prawo, że dłużników sprzedawano w niewolę. W powyższym ustępie Ewangelii Chrystus Pan wskazuje nam wyraźnie, że grzesznik żadną miarą nie potrafi wypłacić się ze swej winy. Chociażby całe życie przepędził na modlitwie, morzył się postem biczował ciało; choćby morze łez z oczu wylał, — wszystkie najsurowsze pokuty nie wystarczą, aby zmazać i naprawić obrazę Bożą. Chrystus Pan uczy, iż grzesznik jest godzien, aby za winy wydany był w niewolę szatana i możliwe, że tak się z nami stało, gdyby nie świętość przebaczenia Stwórcy, wypływająca z bezgranicznej dobroci, litości i miłosierdzia.

— Słodki jest Pan, — woła król Dawid — słodki wszystkim, a litość Jego nad wszystkie uczynki Jego. (Psalm 144, 9).

Upadłszy sługa ów prosił Pana mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko oddam tobie. A Pan zlitowawszy się, wypuścił go i dług mu odpuścił. Co za niesłychana dobroć! Ledwo sługa poprosił, zaledwie przyrzekł oddać, a już się nad nim ulitowano. Co za dziwna hojność. My, jako niewierni słudzy i grzesznicy, którzy jesteśmy wiecznymi dłużnikami, musimy prosić: Miej cierpliwość nad nami. Oddamy, cośmy winni, poprawimy życie, wrócimy na drogę przykazań.

Wielka jest świętość przebaczenia — nim proszący drzwi się dotknie, — woła św. Efrem. — Ty Panie, już mu otwierasz: nim na kolana upadnie, Ty mu rękę podaje: nim jedną łzę uroni, Ty go obsypujesz miłosierdziem.

K. S.

U źródeł legendy o Beatrycze

Kruczowłosa piękność Florencji natchnieniem „Boskiej komedii" Dantego

Zaledwie kilka kobiet na przestrzeni wieków zostało wyniesionych przez sztukę na piedestał boskości.

Jako pierwsza dostąpiła tego zaszczytu cudowna Fryne, modelka Fidiasza. Przez kilka wieków kłoniły się przed jej posągiem symbolizującym Pallas Atenę tłumy pobożnych Hellenów, następnie stała się przedmiotem kultu ludzi renesansu.

Jeżeli zrozumiałym wydaje się unieśmiertelnianie uroczych Greczynek przez rzeźbiarzy „złotego okresu Peryklesa", o tyle jest ono niespodziewane w połowie średniowiecza.

Rozważano właśnie, czy w ogóle słusznym jest obierać kobietę jako przedmiot uniesienia artystycznego. Obłudna społeczność średniowieczna przyzwyczajona w niej widzieć pożądany łup lub lepsze narzędzie pracy wypowiedziała się gwałtownie przeciw temu, uzasadniając swoje stanowisko tym, że wten sposób otwiera się droga do zdemoralizowania młodzieży. Podobnie malarze i rzeźbiarze ówcześni nie mogli nagiąć się do przekonania, że dla wiernego oddania n. p. Madonny trzeba włożyć ten sam wysiłek co do stylizacji klejnotu. W końcu XI wieku na oddrzwiach katedry w Weronie umieszczono przedstawicielkę płci pięknej jako istotę pociągową u pługa.

A oto nieoczekiwanie syn lichwiarza florenckiego zdobywa się na potężny protest przeciw duchowi czasu.

Podstawę do rewolucyjnego stanowiska znalazł w pismach platońskich i neoplatoników za pośrednictwem św. Augustyna. Powiadają one, że naczelnym zadaniem człowieka jest poszukiwanie praw dy i dobra. Dla poznania tych celów konieczne jest ich ukochanie. To właśnie miłość nadaje duszy polot i wznosi ją od rozpamiętywań o rzeczach przemijających do tych, które są wiecane.

Ale nie odrazu dochodzi się do miłości ideałów ogólno-ludzkich. Według dialektyki platońskiej najpierw naszemu ukochaniu podlegają piękne formy, piękne dźwięki, piękne barwy, a głównie piękno ciała ludzkiego.

„Jakiż jest entuzjazm kochanków! Gdyby nie obawiali się, że wezmą ich za szaleńców, składaliby ofiary przedmiotowi swej miłości, jako bogu samemu..." (Fedros)

Wypływa to z ogólnego założenia Platona, że szczególną piękność ma zdolność budzenia wspomnień o absolutnej piękności, z którą obcowaliśmy żyjąc wśród bogów.

Ciało ludzkie nie jest niepotrzebnym ciężarem człowieka. W nim przecież wyraża się życie duszy, porządek i jedność.

Przejdźmy teraz od piękności ciała do piękności duszy. Piękne czyny, uczucia i wszelkie wiadomości stają się kolejno przedmiotami jej adoracji. Skoro więc dusza spostrzega harmonię uniezywistnioną w jakimś przedmiocie materialnym, poznaje w nim coś odpowiadającego swej własnej naturze. Wówczas cieszy się i raduje.

W ten sposób Dante „Algihieri znalazł platformę filozoficzną, z której zadał cios współczesnym. Dzieje jego życia zaś nadały kształty cielesne idei, którą zdefiniował krótko: „kobieta jest czymś więcej niż łupem, a miłość czymś większym, niż rezultatem samego popędu fizycznego".

Legenda około postaci Beatrycze zaczyna się od chwili, kiedy początkujący podówczas poeta, spotyka na ulicach Florencji szesnastoletniego podlotka. Podlotek ów jednym jedynym uśmiechem wbija mu w serce grot miłości. Uśmiech jako emanacja rozkwitającej miłości, czar i wdzięk wiotkiej postaci, towarzyszyć będą Dantemu do ostatniego tchnienia.

Rozpoczyna się dziwna miłość między dwoma niewątpliwie ciekawymi indywidualnościami. On, przewrażliwiony jak kobieta młodzieniec, dla kto rego ukłucie igłą jest równoznaczne z raną od sztyletu, a wiosenny wietrzyk podmuchem wichru grozy, ona — trzpiotliwa „mała kobietka" żądna powabów życia i wzruszeń miłosnych. Ani jeden pocałunek nie łączy obu spragnionych ust żaden uścisk nie wzburza rytmu krwi. Dante spotyka ją zawsze zdaleka w troskliwym towarzystwie matron. Stąd każde widzenie przemienia się u niego w chwilę najwyższej ekstazy. Dlatego każde jej spojrzenie staje się źródłem zrywów natchnienia i tysiącznych refleksji.

Podczas, gdy wrzenie pętanego wybuchu uczucia dochodzi do zenitu, otoczenie Beatryczy usilnym staraniem doprowadza do zohydzenia dalekiego kochanka. Opowiada jej o dwunastu miłostkach poety i niestałości w duszy artystów.

Owocem tych zabiegów staje się małżeństwo Beatrycze z jakimś bogatym Florentczykiem, Dante zaś musi patrzeć na to potworne dzieło.

Zaczyna się teraz dla niego straszna wędrówka, która znajduje odbicie w dwuch pierwszych księgach „Boskiej Komedii". Z nieukojoną tęsknotą przebiega wieszcz ziemię rodzinne, wdziera się w dziką dolinę Rodanu (tło „Piekła") i błądzi wśród urwistych brzegów dalmatyckich. Tęsknota jego wzbiera na sile, gnie pod uciskiem bólu i... tworzy.

„Gdzie więcej uczucia, tam większe męczeństwo" — wyraził się jego genialny rodak Leonardo da Vinci.

Tak szesnastoletnia Florentka, piękna czarnowłosa Beatrycze stała się symbolem wyidealizowanej kobiety, która jest przyczyną najwznioślejszego odruchu duszy ludzkiej — miłości. Tym sposobem Dante wytłumaczył średniowiecznym, że uwielbienie kobiety jest nieodzownym szczeblem do wyniesienia się na wyżyny duchowe.

Nie nakreślił jej rysów w „Boskiej Komedii". Zamiarem udręczonego twórcy było, aby każdy czytelnik podstawił sobie swój ideał i w ten sposób lepiej zrozumiał jego dzieło.

Powstała więc legenda około postaci Beatrycze. Doznała niezliczonych wcięleń od milionowych rzesz entuzjastów. Najwięksi twórcy uczynili ją swą muzą. Michał Anioł Buonarotti poświęcił jej szereg sonetów. Jego potężny geniusz najlepiej zrozumiał głos średniowiecznego Orfeusza i dał mu wspaniałe ucieleśnienie w sztuce. Przez siedem wieków jakie minęły od narodzin „Boskiej Komedii" raz po raz z dusz wrażliwych i poetyckich zrywa się okrzyk: „Ty jesteś moją Beatrycze".

W tym leży największy triumf poety. Zbladły i zszarzały przyziemne postacie średniowiecznych intelektualistów oraz ich naturalizm w odniesieniu do zagadnień życiowych. Czasem znajdują jakieś nowe wcielenia, ale niezdolni są już do narzucenia szerszemu kręgowi swych przekonań.

Legenda o Beatrycze dokonała trwałego podniesienia ludzkości wzwyż. **Józef Modrzejewski**

Historia skali termometru

(mi) Czy to możliwa, aby człowiek mógł wytrzymać przy życiu 104 stopnie gorączki, podczas, gdy 42 stopnie dla przeciętnego organizmu stanowią końcowy kryzys?

Jest to jednak możliwe, dla Amerykanina, który może mieć 104 stopnie gorączki i pozostawać przy życiu.

Po rozpatrzeniu tego nieporozumienia dojdziemy do przekonania, że największa gorączka jaką może znieść Amerykanin nie jest większą od maksymalnej temperatury Europejczyka. Chodzi tu przede wszystkim o to, że Amerykanie mierzą ciepłotę według skali Fahrenheita. Ten sposób mierzenia temperatury utrzymuje się dotąd zarówno w Anglii, jak i w New Yorku amerykańskim.

Korzystający z naukowych książek autorów angielskich mają z tym wiele kłopotu, gdyż muszą wszystkie dane o temperaturze przeliczać na stopnie ogólnie przyjętej w Europie skali.

Człowiek, który sprawił, że paręset milionów ludzi mierzy dotąd temperaturę według tej odrębnej skali, urodził się 257 lat temu, a we wrześniu b. r. upłynęło 207 lat od jego zgonu.

Gabriel Daniel Fahrenheit winowajcą termometrowego zacofania, co jest dość interesujące nie był — Anglikiem. Urodził się w Gdańsku, jako syn kupca i od dzieciństwa zdradzał zamiłowanie do nauk przyrodniczych w szczególności zaś fizyki poświęcając się jej studiowaniu.

Podróżował po Niemczech i po Anglii w końcu osiadł w Holandii, gdzie długie swoje doświadczenia i znajomości ulubionego, przedmiotu studiów zastosował, oddając się wyrobowi przyrządów fizycznych. Konstruował barometry, następnie areometry (przyrząd do mierzenia gęstości ciężaru gatunkowego płynów). Najdonioślejszym jednak jego wynalazkiem — a raczej tylko udoskonaleniem — była budowa termometru i wprowadzenia doń skali.

Udoskonaleniem wprowadzonym przez Fahrenheita do budowy termometru, którego zasadę odkrył już słynny Gallileusz w początku XVII wieku, było użycie, jako „płynu pomiarowego" rtęci, zamiast przetem używanego alkoholu. Termometr alkoholowy, a bez dokładnej — skali, był praktycznie mało pożyteczny i mało znany.

Czaą, kiedy Fahrenheit napełnił rurkę termometru rtęcią roztrzygnął w dziejach tego przyrządu o jego praktycznej pożyteczności.

Na wyprowadzenie skali pomiarów temperatury przyszedł Fahrenheitowi z pomocą przypadek zarówno po do miejsca, jak i co do czasu. Fahrenheit nie mógł sobie obmyśleć jakiegoś stałego „punktu oparcia" dla skali ciepłoty, wybrał przeto jako taki — najniższą praktycznie zaobserwowaną przez siebie temperaturę, z którą spotkał się podczas surowej zimy w Gdańsku. Najniższą oznaczył, jako zero, co według naszej obecnej skali równałoby się 32 stopniom zimna.

Najniższy zaś punkt swojej skali wziął Fahrenheit również „z natury", a mianowicie z temperatury krwi ludzkiej. Przestrzeń pomiędzy tymi dwoma punktami rozdzielił na 180 równych części — i tak powstały „stopnie Fahrenheinta". Tak termometr tego wynalazcy, jak i jego skala znalazły się wkrótce w użyciu nie tylko w Niemczech i Holandii, ale także w Anglii. Skala Fahrenheita utrzymała się do tej pory w krajach anglosaskich, pomimo wielkiej niewygody w użyciu. Woda np. wrze przy 212 stopniach Fahrenheita stąd i teraz zrozumiałe, że człowiek może mieć według tej skali 104 stopnie gorączki, która po przeliczeniu na stopnie Celsiusza wyniesie 40 stopni.

W jakiś czas potem skala termometru w swych dziejach uległa nowej zmianie. W 20 lat od owej zimy w Gdańsku w roku 1730 francuski uczony fizyk Reaumur znalazł właściwe punkty wyjścia: wziął za początek skali punkt zamarzania wody, a za górny jej kraniec punkt wrzenia wody. Tylko arytmetycznie był dość niepraktyczny, mianowicie podzielił przestrzeń między tymi dwo ma punktami na 80 stopni.

Dopiero z końcem XVIII stulecia szwedzki uczony Celsiusz podzielił reaumurowską przestrtrzeń termometru według systemu dziesiętnego na 100 „stopni Celsiusza", których też do tej pory używamy, jako najpraktyczniejsze.

Po chmurnej drodze

Kiedy po chmurnej, a wiecznej
pragnieniem oczekiwania
Dobie... — Zawiła wreszcie słońce...
O Boże!!!... Chwila to w cudu blaskach
nienazwana,
Gdy ziemię, znów w objęcia swe bierze
gorące,
Ciepło promieni jego.
Zaczarowana to moc, co życiem
od wieków płonące blaski
Na ziemię sypie... — A łaski swej
dłonie otwarte —
Nad błonie szare i smutne opuszczą... —
Żałować temu, kto się nie urodził,
potrzeba —
Kto widzieć cudu bogactwa owego
nie może — —
Komu uśmiechy słonecznego nieba
są obce — — —
I komu w duszę jasne nie trafiają zorze...
słoneczne. —
Jeden to moment jest tylko...,
Gdy chmura, z obłoków znika ciężka
i ponura... —
I wtedy przeszłość cała, smutna
beznadziejnie, która
Serce gnębiła martwotą swojego
imienia.
Staje się chwilką maleńką przykrego
wspomnienia,
Co chwiejnie w pamięci się plącze... —
I chęć każdemu do życia powraca
spragniona
I miejsce w sercu zajmuje na nowo;
Skąd zniechęcenia już zmora
pierzchnęła, spłoszona,
A z ust rozgłośne dobywa się słowo:
— Znów słońce świeci!... Radością dusza
odrodzona —
Bezradne... — Nadziei znów pełne są
życia dzieci.
Ziemia swą szatę zmienia w jednej
chwili,
Jak człowiek, co troską zbrudzone
swe lica
Uśmiechem wygładza, a bagna cieni
ponurych
W dolinach topnieją i mili się
z przestrzeni faldzistych.
Tych samych, słoneczna poświata,
Co świata oblicze krasi i zdobi,
A tchnieniem swoim odmładza, jak za
dotknięciem różdżki czarodziejskiej,
I każda wtedy trawka inną się znów
staje
I każdy listek. Najmniejszy kwiatek
dumnym się być zdaje
Słońca bogactwem.
Uśmiechem tryska, życia, przejaw
wszystek...,
I wszystek żywioł w pierś swą siłę
wchłania promienną,
Co życiem świat darzy od wieków
niezmienną swą mocą.

B. G.

Czy wiecie, że...

...1700 lat temu Chińczycy pierwsi nauczyli się wyrabiać porcelanę. Imponujące sukcesy na tym polu uzyskali jednak stosunkowo nie dawno, bo dopiero w XV wieku, podczas panowania dynastii Ming. Porcelana chińska ceniona była w Europie na wagę złota. Chińczycy nie zdradzali tajemnic jej wyrobu i została ona wykryta zupełnie przypadkowo. Udało się to alchemikowi niemieckiemu Böteherowi, który w poszukiwaniach kamienia „filozoficznego", natrafił na sposób wyrobu porcelany. (mi)

...w roku 1608 powrócił do domu z Włoch pewien Anglik T. Koryat, w którego dzienniku pomiędzy innymi opisami cudów włoskiej krainy znalazła się następująca uwaga: „Gdy Włosi jedzą mięso, używają przy tym niewielkich widel z żelaza, stali, a niekiedy i srebra.

Włochów nie można zmusić do jedzenia rękami, ponieważ uważają, że nie wszyscy mają czyste ręce".

Pięćdziesiąt lat minęło zanim w Anglii weszły w modę widelce. (mi)

Krystyna Wajcht

Imieninowa przygoda

(Nowela)

Tego dnia było jej doprawdy bardzo wesoło. Szła skąpana w ostatnim, jesiennym słońcu, ulicą i uśmiechała się bezwiednie do przechodniów. Pod nogami szeleściły opadłe z drzew liście, unoszone co chwila w swawolnym tańcu, przez wiatr. Czuła przedziwną radość życia w całym młodym, sprężystym ciele... Było beztrosko, słonecznie, szczęśliwie...

Spotkała go... na skrzyżowaniu ulic, a raczej... spotkała jego oczy... szare, pogodne i nieskończenie dobre... Po tym dopiero zauważyła, że jest przystojny, elegancki, że... uchyla przed nią kapelusza:

— Przepraszam bardzo... pani się uśmiechnęła do mnie?... Nie przypominam sobie pani... zapewne jakaś dawna klientka?... Proszę mi wybaczyć, nie mam zupełnie pamięci wzrokowej, ciągle mam wymówki ze strony znajomych... nie kłaniam się, ale doprawdy...

— Ach, nie! Ja nie do pana... po prostu śmieję się dzisiaj do całego świata...

— Jakże rzadko spotyka się taki szczery uśmiech...

I stało to się tak jakoś zupełnie naturalnie, że poszli w jedną stronę. Mówili słowami pijanymi radością, choć były to zwykłe, banalne zwroty, wymieniane zawsze przez ludzi złączonych niespodzianie przypadkiem.

W pewnej chwili ujął ją delikatnie pod rękę, zaczęła się wtedy tłumaczyć:

— Niech pan nie myśli, że ja... że ja zawieram znajomości na ulicy... nie wiem, co mi się stało... dzisiaj to doprawdy wyjątkowy dzień... dzień moich imienin... dlatego pozwoliłam sobie na ten kaprys...

— Jak to się śmiesznie składa, panno... panno Irko, (teraz znam już pani imię) ja właśnie jestem w wielkim kłopocie... muszę kupić prezent... też dla Ireny i...

— I mam panu w tym pomóc?! Doskonale!... Tylko w jakim wieku jest ta pani?

—Troszkę niedyskretne pytanie! Jest młoda, ładna i kapryśna...

Wstąpili do perfumerii i kupili śliczny, kryształowy flakon.

— Sądzi pani, że będzie zadowolona?

— Z każdego prezentu powinno się być zadowolonym, a ten kryształ jest przecież taki miły!

Potem spoważnieli nagle... nie mówili więcej do siebie... Z drzew złatywały scanie zżółkłe, pokurczone liście, słońce praźyło w plecy, miasto huczało zwykłym, codziennym gwarem...

— Ja... tu już mieszkam — szepnęła zatrzymując się niepewnie.

Tak jakoś niezręcznie podali sobie ręce i wymienili swoje nazwiska.

— A więc teraz dopiero się znamy! — zakpił — znamy się! Hm... nie chcę pani dłużej zatrzymywać... zresztą i ja nie mam wiele czasu...

Nie odchodził jednak. Patrzył uważnie w jej twarz, ślizgając się wzrokiem po czarnych, lśniących włosach, po wysokim, jasnym czole, niebieskich oczach, dużych, pełnych wargach...

— Powinienem teraz powiedzieć, że pani jest bardzo, bardzo ładna... ale to naprawdę nie o to chodził... Z pani oczu wyczytałem duszę, piękną, dobrą, czystą..., na której nigdy nie można się zawieść... i to właśnie jest najważniejsze!... Szkoda tylko...

— Co szkoda? — spojrzała na niego ze szczerym przestrachem.

— Ach, nic!... Nie, nie! My nie możemy się tak rozstać!

— Jak... rozstać...

— Nic, nic, panno Irenko! Lepiej może, jeśli... No, na mnie czas, dowidzenia!

Wolno wchodziła po schodach. Otworzyła drzwi swego pokoiku... weszła... usiadła przy stole nie zdejmując nawet kapelusza... Miała słodki zamęt w głowie... — Chyba, chyba tak właśnie zaczyna się miłość — myślała niespokojnie — napewno mogłabym go kochać I... będę go kochała! Musimy się przecież spotkać...

Po godzinie przyniesiono wielki kosz kwiatów. Wyjęła białą wizytówkę i czytała rozjaśnionymi oczyma:

— W dniu Imienin — maleńkiej dziewczynce o błękitnych oczach... Przewróciła kartę:

— Jan Rącz, adwokat, Długa 4.

— Pójdę jutro do niego! — postanowiła stanowczo — pójdę w godzinach urzędowych...

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

...Biło jej mocno serce, gdy tak siedziała w poczekalni czekając na swoją kolejkę. Paliła nerwowo papierosa i wsłuchiwała się w dobiegającą z głębi mieszkania grę na pianinie.

Wreszcie podniosła się szybkim, energicznym ruchem i stanęła w progu jego gabinetu. Zerwał się z za biurka, pobiegł i chwycił ją gorączkowo za ręce:

— Jesteś! Jesteś! Przeczułem... wiesz... powiedziałem sobie: jeśli przyjdziesz, to widać tak być musi, tak... Ach, ty, ty cudna, droga, maleńka!

Okrywał pocałunkami jej chłodne, zziębnięte dłonie.

— Nie będziemy przecież opierać się przeznaczeniu!

— Nie będziemy! Dlatego właśnie przyszłam...

Porwał ją w silne, zdobywcze ramiona. Fala szczęścia uderzyła jej do głowy, zamrożyła oczy, rozkosznym bezwładem rozlała się po ciele. Odchyliła w tył szyję, broniąc się przed jego natarczywymi, gorącymi ustami, by odwiec jeszcze choć przez moment tą wielką chwilę ich pierwszego pocałunku. Muzyka za ścianą, załamała się nagle płaczliwym arpeggio. Irena spytała niespodzianie:

— Kto to gra?

Puścił ją i odpowiedział zmienionym dziwnie głosem:

— Irena!

— Irena?...

— No... moja żona...

Zbladła. Serce zatrzymało się na sekundę w oszalałym rytmie. Oparła się ciężko o poręcz krzesła.

— To przecież nic nie znaczy, kochanie, widzisz ona...

Opanowała się. Wyprostowała ramiona i patrzyła mu w oczy chłodno, obojętnie, mówiąc schrypniętym nieco od wzruszenia głosem:

— Zechce mi pan zapewne opowiadać dzieje swego „nieszczęśliwego" małżeństwa, tak zwykle postępuje się w podobnych wypadkach...

— Irena!

— Nie byliśmy zdaje się z sobą na „ty"...

Ach, jaki ból maluje się na jego kochanej, dobrej twarzy. Irena zaciska do bóla ręce i powtarza w myśli z tępym, rozpaczliwym uporem:

— Tak trzeba... tak trzeba...

— Musisz mnie wysłuchać, zobaczysz sama, zrozumiesz...

— Nie, nie! To się mija z celem... ja muszę już odejść...

— Nie puszczę cię!

— Ależ, panie mecenasie! Co na to... pana... żona...

Spuścił w milczeniu głowę. Było jej tak strasznie żal... Zbliżyła się i ujęła go dłońmi za skronie:

— Miałeś rację... wtedy... mówiąc, że na mnie nie można się zawieść... właśnie dlatego... nie wolno mi zostać... nie wolno mi zobaczyć cię nigdy... nigdy...

Musnęła go lekko wargami po czole i uciekła szybko goniona cichym, hamowanym jękiem...

Padał deszcz. Irena uśmiechnęła się przez łzy i zatopiła spojrzenie błękitnych oczu w ciemnej, mglistej dali...

Pod nogami chlupało rozpaczliwie błoto, w którym poniewierały się wczorajsze złote, roztańczone liście...

„TRASA"

TOWARZYSTWO TRANSPORTOWE

Oddział w Częstochowie—biura i magazyny przy ul. Piłsudskiego 31. Telefony 16-00 i 18-00. 4208

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres spedycji.

Do fabrycznej orkiestry

potrzebni są od zaraz następujący muzycy:

3 KLARNECISTÓW
2 KORNECISTÓW
1 BARYTON
1 TENOR
2 BASY B
1 BAS ES.

Zgłaszać się można piśmiennie lub osobiście do

Firmy HASAG

EISEN- UND METALLWERKE G. m. b. H.
WERK APPARATEBAU — TSCHENSTOCHAU
Marienburgerstr. 19.

4166

ZIOŁA

PROF. KAMIŃSKIEGO

X-I — usuwają łupież, powodują bujny porost włosów
X-II — usuwają pryszcze, plamy, dają piękną cerę
X-III — leczą cierpienia piersiowe
X-IV — leczą cierpienia nerwowe
X-V — leczą choroby żołądka, wrzody
X-VI — leczą cierpienia wątroby, saparcie
X-VII — leczą krwawnice (hemoroidy)
X-VIII — leczą choroby dróg moczowych
X-IX — leczą gościec, bóle reumatyczne.
X-X — leczą choroby robacze

(Sprzedaż tylko na zamówienia)
Zamiejscowym poczta 120.—

GABINET ZIELARSKI
Częstochowa, Krakowska 21.

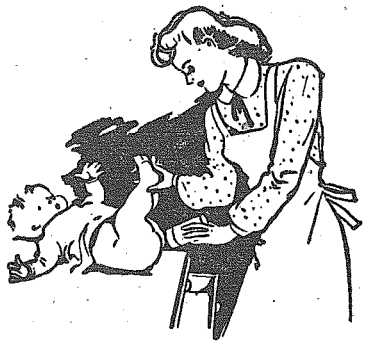

Uradowana spogląda na nią mała jej pociecha, gdyż nie ma już odleżeń, dzięki codziennej pielęgnacji delikatnej skóry za pomocą

Vasenol -pudru dla dzieci

Zawiadamia się Szanowną Klientelę, że

Sklep Spożywczy

(Punkt Rozdzielczy Nr. 260)
przy ulicy Katedralnej Nr. 20
został przeniesiony na STARY RYNEK Nr. 27
Polecam się nadal Szanownej Klienteli.

Barańska Wacława.

4357

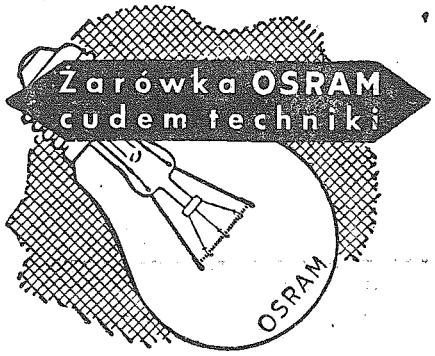

Pomoc w oszczędzaniu prądu.

OSRAM

dużo światła - mało prądu

PODZIĘKOWANIE

J. W. Pani Dr. Dykier za dokonanie bardzo ciężkiej operacji żonie mojej Helenie, oraz Siostrze Anzelmie za troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

JÓZEF KOWALCZYK.

4341

Na św. Mikołaja!

Już czas oddać lalkę do odnowienia

Klinika Lalek

odnawia artystycznie stare lalki na nowe oraz łączy części bardzo mocną gumą przedwojenną. Wykonuje szybko i tanio.

Częstochowa, Nowy Rynek Nr. 6.

4255

WYTWÓRNIA PUDEŁEK
I Introligatornia Nakładowa

ZYGMUNT M. JURDZIŃSKI

Częstochowa, Wilsona 14, tel. 12-17

przyjmuje zamówienia na masową dostawę pudełek.

486

Starter Gazowy

do silnika gazogeneratora daje szybki i niezawodny start, działa łącznie z dmuchawką. Oszczędza akumulator i rozrusznik.

Wyłączna sprzedaż i montaż na rejon: Tomaszów, Piotrków, Radomsko, Częstochowa

AUTO-SERVICE Jerzy Papiński

4192 PIOTRKÓW, Rynek Świński Nr. 4.

HURTOWA SPRZEDAŻ
GALANTERII I NORYMBERSZCZYZNY
D/H STANISŁAW I STANISŁAWA

KOZIOŁEK

Warszawa, ul. PRÓŻNA Nr. 8, tel. 6-45-17.

Wysyłki pocztowe, kolejowe, samochodowe.

P. S. Liczne podziękowania, jakie otrzymujemy od naszych Sz. Odbiorców, najlepiej świadczą o niskich cenach i szybkiej dostawie.

4227

Chcesz Szybko Sprzedać

garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnie, futro, lisa, suknię i t. p. — udaj się do „CENTRALI"
Częstochowa I-sza Aleja Nr 5 [illegible] 124

SKLEP KOMISOWY

pod firmą
H. TRZCIŃSKI
Częstochowa, ul. Aleja Wolności Nr. 37,
przeniesiony zostanie na NOWY RYNEK Nr. 1.
Polecam się nadal Szanownej Klienteli.

4260

WATY KUPIĘ

każdą ilość, bez względu na gatunek i jakość.
Może być surowiec i sztuczna

CHEŁM, LUBELSKA 36, KROPIWNICKI.

4088

Właściciele Aptek i Składów Aptecznych

Biuro Zleceń Handlowych

Warszawa C. 1 Skrytka pocztowa Nr. 372.

załatwia zlecenia, dotyczące kupna wszelkich specyfików, środków opatrunkowych oraz różnych proszków od bólu głowy p/g najniższych cen hurtowych. Szybka wysyłka towaru za zaliczeniem pocztowym.

4257

Każdy powinien posiadać konto

w Miejskiej Kasie Oszczędności

w Częstochowie

w celu składania oszczędności
" " wpłat utargu dziennego
" " wykonywania przekazów
" " wykorzystywania kredytu

Miejska Kasa Oszczędności

jest bankiem dewizowym

wykonuje zlecenia krajowe i zagraniczne, otwiera zamknięte i otwarte depozyty i udziela bezinteresownych porad we wszystkich podobnych zagadnieniach.

3134

Okazyjnie do sprzedania

połowa domu dwu-piętrowego, 33 pokoi, w tym kilka sklepów, położony w śródmieściu, cena wyjątkowo niska. Dom w rodzaju willi, 6 pokoi, z pięknym ogrodem owocowo-warzywnym, położony na przedmieściu, 7 mórg ziemi w Janowie, 1/4 domu nowego śród mieście, połowa domu, 5 pokoi cena niska, wiele innych nieruchomości poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje

STARKIEWICZ

Częstochowa, II-ga Aleja Nr. 38 mieszk. 4.

Dyskrecja zapewniona.

303 s

DOBROLIN

KOSMETYKI BARWNIKI MYDLARSTWO

M. RÓŻYCKI

Warszawa, Szpitalna 12, tel. 695.76 836.78.
Adres telegr. „Miroz" Warszawa.
Prowincja za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku. Wpłacającym całość pierwszeństwo w wysyłce

---

J. JASIŃSKI

HURTOWNIA ART. DROG. I PERF.-KOSMET.
Nowy Sącz, ul. Główna 23, Tel. 208.

Wysyła towar tylko znanych firm, po cenach najniższych, rzukowych.

Bogaty asortyment artykułów drogeryjnych, kosmetycznych i galanterii kosmetycznej oraz artykułów gospod. domowego. Towar wysyła za zaliczeniem pocztowym.

Na żądanie aktualne cenniki. 4294

Z Częstochowy i okolicy

Listopad **7** Niedziela

Dziś: Nikandra, Karyny
Jutro: Gotfryda, Maura

Wschód słońca o g. 7,07
Zachód „ „ 16,21

Zaciemniamy
od godz. 17.10 do godz. 6,15

Białe motylki

Słoneczne, ciepłe dni, ostatni odblask „babiego lata" przeminęły, odeszły w nicość „jak sen jaki złoty".

Niebo przybrało szary, ciężki, przygnębiający kolor ołowiany — na skrzydłach wiatru północnego przypłynęły gęste chmury, skłębiły się ze sobą w zasłonę i w pewnej chwili w powietrzu pojawiły sę białe motyle — płatki pierwszego śniegu.

W ślad za nimi jęły spadać, cichuteńko, bez plusku, jaki wywołują krople deszczowe, coraz gęstsze roje tańczących w przestrzeni motylków — jak gońce — wysłańcy babci — zimy, która gdzieś tam wśród nocy podbiegunowej zaprzęga lodowate rumaki, świecąc sobie czarodziejską pochodnią zorzy północnej, aby zjechać do nas w kilkumiesięczną gościnę.

Zapowiedź tej nieuchronnej wizyty nadaje myślom człowieka co rok powtarzający się kierunek. Palto, ciepły sweter, buty etcetera — węgiel, kartofle itd. Rozmowy przy tzw. dawniej „domowym ognisku" dalekie są od nastrojów poetycznych. Kalkulacje budżetowe, spory o to kto, co i za co... ma kupić, skąd w ogóle wytrzasnąć choćby część tego, co potrzeba i jeszcze to, że tamta ma, więc dlaczego ja nie mam, a co ty jesteś za mąż - fujara, że cię nie stać, albo dlaczego mam być pokrzywdzona?

— Wiesz Zocha? Janka ma nowe palto. A skąd? — zazdrość kłuje szpilką w serduszko. Trochę plotek. Może niektóre prawdziwe. Ale czy plotka może być prawdziwa?

Bądź co bądź jest temat do pogwarek, więc i czas prędzej przechodzi. Uwaga odwraca się od szarości i dusza oddaje się przelotnym marzeniom, rozkosznym: o nowych, potrzebnych częściach odzienia, o tym, że już za parę tygodni Boże Narodzenie. Jednak człowiek musi żywić w sobie iluzje. Dla jednego poezja tkwi w oczach, powiedzmy pewnej Ninon, dla niej w modnym stroju, ale są i tacy, co zadowalają się ćwiartką czystej.

Drobne okruchy szczęścia!

Tylko, że trwają one tak krótko, jak byt płatka śnieżnego. l. s.

Nowy cennik na warzywa i owoce

(p) Kupcy, prowadzący handel warzywami i owocami, winni zgłosić się w sobotę 6 b. m. lub w poniedziałek 8 listopada w Starostwie, pokój Nr. 13 po odbiór nowego cennika na te produkty.

Dyżury aptek i lekarzy

(p) W niedzielę, dnia 7-go listopada b. r. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

Deutsche Ost-Apotheke — Adolf Hitler Allee 26 oraz

Ruprechta — Narutowicza 170.

Od poniedziałku, dnia 8-go listopada b. r. do niedzieli, dnia 14-go listopada b. r. apteki:

Monikowskiego — Adolf Hitler Allee 14 oraz

Włosińskiego — 7-miu Kamienic 27.

W niedzielę, dnia 7-go b. m. mają dyżury w Częstochowie następujący lekarze:

Internista: dr Secomski Józef — Al. Kościuszki 7;

Chirurg: dr Słowik Zygmunt — Dąbrowskiego 17;

Ginekolog: dr Stróżewska Maria - Wilsona 6/8

Laryngolog: dr Glabisz Stefan — Al. Kościuszki 14;

Dentysta: dr Krukowska Amalia — Narutowicza 153.

Tylko do 10-go b. m.

(p) Na podstawie informacyj, uzyskanych z Pow. Wydz. Rzem., celem uniknięcia nieporozumień, podajemy do wiadomości członkom Cechu ślusarzy i kowali, że dotychczasowy przydział miesięczny został przez władze zamieniony na kwartalny.

Podania o przydział żelaza należy składać do dnia 10-go, każdego miesiąca z wyraźnym określeniem, na jaki cel i w jaki zlecenie ma być zużyte.

Pow. Wydz. Rzem., przy rozstrzyganiu podań decydował będzie tylko na podstawie ważności zamówień i liczby personelu, zatrudnionego w warsztacie.

Terminarz podatkowy

(p) W ciągu listopada 1943 roku płatne są następujące podatki państwowe:

Do dnia 7-go listopada: uiszczenie w kasie Urzędu Skarbowego podatku dochodowego od uposażeń, wypłaconych w miesiącu październiku.

Do dnia 15-go listopada: wniesienie do kasy Urzędu Skarbowego zaliczki miesięcznej na podatek obrotowy od przedsiębiorstw, które prowadzą prawidłowe księgi.

Uiszczenie w kasie Urzędu Skarbowego zaliczki kwartalnej na podatek obrotowy za III kwartał b. r.

W ciągu całego miesiąca: uregulowanie w kasie Urzędu Skarbowego wszelkich należności, na które petent otrzymał specjalne nakazy płatnicze.

Wniesienie do kasy Urzędu Skarbowego II raty podatku od nieruchomości, II raty podatku od lokali oraz uregulowanie podatku gruntowego.

Jak wiadomo, wszelkie podatki na rzecz Urzędu Skarbowego wnosić można nie tylko bezpośrednio do jego kasy, lecz również za pośrednictwem przekazów pocztowych.

Jak nas informuje Urząd Skarbowy, wielu płatników znajduje się w zwłoce nie tylko, jeśli chodzi o bieżące, lecz również dawne należności na rzecz Skarbu. W związku z tym Urząd zwraca uwagę, iż niewywiązywanie się terminowe ze zobowiązań podatkowych narazi płatników na niepotrzebne koszty upomnienia i egzekucji.

Uwaga krawcy!

(p) Jak się dowiadujemy, wszyscy członkowie Cechu Krawców i zawodów pokrewnych, którzy mają zamiar podpisać deklaracje subskrypcyjne na „Fundusz Gospodarczy dla Rzemiosła", winni się zgłosić niezwłocznie do skarbnika Cechu Piotra Poliszewskiego, Adolf Hitler Allee 55.

Otrzymane i podpisane deklaracje należy złożyć u starszego Cechu — Karola Schlesingera, Al. Kościuszki 21.

Pow. Wydz. Rzem. podaje do wiadomości wszystkim mistrzom i właścicielom zakładów krawieckich, którzy wykonują roboty dla klienteli niemieckiej, że winni się zgłosić do lokalu Wydziału, pokój Nr. 5, celem odebrania dla siebie i całego personelu dodatkowych kart żywnościowych.

Przy odbiorze kart należy przedłożyć imienny wykaz z adresami i datami urodzenia swoich członków rodzin oraz zatrudnionego personelu (żona i dzieci do lat 14-tu).

Zgłoszenie winno nastąpić w jak najbliższym czasie.

Prowadzenie kont a sprawy kredytowe

Poszukiwanie kredytów bankowych jest szczególnie żywe w takich czasach, w których ceny towarów mają skłonność do podwyżki. Zwyżki cen kryją w sobie niebezpieczeństwo, że zapasy towarów będą się coraz bardziej zmniejszały. Tylko przez interwencję obcych kapitałów i kredytów można osiągnąć pewną równowagę koniecznych zapasów.

Oczywiście takie kredyty nie są miarodajne dla kredytów normalnych, potrzebnych przy otwieraniu przedsiębiorstw pewnego rodzaju na inwestycje, uruchomienie i t. d. Mają one jednak obecnie szczególne znaczenie, gdyż istniejącego wzrostu cen nie można odrzucić.

Ponieważ jednak jest już tak i nie ma interesu popierać upadku majątku, udzielanie kredytu nabiera dużego znaczenia. Dlatego ważną jest rzeczą, żeby obok normalnego zapotrzebowania kredytu, mogły być zaspakajane również wspomniane, osobliwe zapotrzebowania kredytowe.

Udzielenie kredytu wymaga w pierwszym rzędzie, żeby kredytobiorca był zdolny do kredytu i zasługiwał na kredyt, t. zn. musi on pod względem prawno-majątkowym przedstawiać pewność dla kredytu oraz musi mieć dobrą wolę i cieszyć się zaufaniem, że spłaci zaciągnięty dług.

Zbadać stan majątkowy kredytobiorcy jest stosunkowo łatwo. Kto ubiega się o kredyt, ten będzie zawsze twierdził, że ma dobrą wolę spłacenia go. Czy jednak kredytor ma zaufanie do kredytobiorcy, że ten zwróci mu dług, to rzecz inna. Zależy to wyłącznie od uznania kredytora, od tego, jak on osądza kredytobiorcę pod względem osobistym i odnośnie jego interesu. Bardzo ważne jest przede wszystkim, jakie doświadczenia poczynił sam wierzyciel z dłużnika, czy więc np. ten spłacał regularnie poprzednie długi, czy da się stwierdzić w ogóle rozległość jego przedsiębiorstwa i czy na tej podstawie można ustalić jego rentowność.

Jeżeli wierzycielem jest zakład kredytowy, wówczas zadaje sobie przede wszystkim pytanie, czy kredytobiorca utrzymywał już z nim stosunki handlowe, przede wszystkim w ten sposób, że posiadał jedno lub kilka kont i jak one były prowadzone.

Rzut oka na konto pozwala dość dobrze odtworzyć sobie handlowy „życiorys" kredytobiorcy. Konto stanowi więc wcale dobry punkt oparcia dla osądzenia kredytobiorcy względnie wnioskodawcy.

Zakład kredytowy będzie zawsze starał się z faktu istnienia czy nieistnienia konta handlowego i ze sposobu prowadzenia go, wyrobić sobie jasny pogląd i na tej podstawie osądzić, czy wnioskodawca zasługuje na kredyt.

Jeżeli przy rozstrzyganiu kwestii przyznania kredytu musimy uznać za czynnik ważny utrzymywanie konta i przeprowadzanie przez nie obrotów handlowych, to nie jest to dowolne przedstawienie, któremu brak rzeczowości.

Nastawiona na jak największe skupienie sił gospodarka finansowa wymaga bowiem szybkiego i coraz szybszego obiegu środków pieniężnych. Korzyść z tego dla gospodarki ogólnej okazała się tak duża, że nie ma potrzeby tracić nad tym słów. Jeżeli zaś sprawa ta, która nie tylko wymaga od jednostki dobrej woli, lecz również pomaga jej samej i toruje nowe drogi, to każdy powinien przyczynić się do jej rozwoju. (—u)

DZIEŃ w KRAJU

LECZNICA ZWIERZĄT

RADOM. — Lecznica zwierząt w Radomiu posiada dwie komory do gazowania siarką lub diametanem zarażonych większych zwierząt. Mniejsze, jak kozy, króliki, psy, leczy się za pomocą specyfików.

Liczba przypadków świerzbu na terenie pow. radomskiego znacznie się zmniejszyła. Jeszcze na wiosnę b. roku zgłaszało się dziennie do lecznicy około 20 pacjentów, dziś zgłasza się tygodniowo 10 chorych zwierząt.

W tym roku dużo kłopotu przysporzyła lecznicy epidemia cholery i poromu wśród drobiu, a także przypadki wzdęcia żołądka u królików wskutek przeładowania karmu. Stwierdzono, że w ostatnim przypadku zastosowanie zastrzyków lentyny daje doskonałe wyniki.

W okresie upałów występowała na terenie powiatu różyca u świń, pospolicie zwana czerwonką. Jest to choroba wybitnie sezonowa i występująca w miesiącach letnich. Dobre wyniki leczenia wymienionej choroby osiągnięto przez szczepienia surowicą. Obecnie w okresie zmiany paszy u zwierząt występują kolki lub rozwolnienia na tle przeładowania żołądka. Tygodniowo notuje się około 5 przypadków, zdarzają się one najczęściej u koni rolników w okresie niedziel i świąt lub wyjazdów do miasta na targ.

Ciekawe przypadki zachodzą w lecznicy u psów i kotów. W ostatnim miesiącu lekarze lecznicy przeprowadzili pięć bardzo trudnych operacji na przepuklinę jamy brzusznej. Szczególnym trafem w worecsku przepuklinowym kota znalazła się sieć należąca do układu śródbłonkowo-siateczkowego oślamiejąca w formie fartuszka wnętrzności. Mimo to, że ją usunięto pacjent po dwóch tygodniach wyzdrowiał całkowicie.

—(o)—

Wydawanie paszy dla koni

(p) Począwszy od wtorku, dnia 9-go listopada b. r. w Referacie Ruch Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej — Adolf Hitler Allee 41, będzie wydawana pasza dla koni przedsiębiorców przewozowych, będących członkami Grupy Ruch w Częstochowie.

Rozdział odbywał się będzie w godzinach od 8.30 do 11.30 według następującego planu:

9 listopada b. r. nazwiska o literach początkowych A, B i C; 10-go b. m. — D, F, G, H, I, J; 11-go b. m. — K, L, Ł; 12-go b. m. — M, N, O; 13-go i 15-go pasza wydawana nie będzie; 16-go b. m. — P, R; 17-go b. m. — S, T, U oraz 18-go b. m. W. i Z.

Zainteresowani winni we własnym interesie stosować się ściśle do podanych terminów.

Grupa Ruch zwraca uwagę, że po odbiór karty zapotrzebowania może zgłosić się również członek rodziny, przedkładając paszport koński, potwierdzony przez Biuro Ewidencji Koni — Al. Wolności 20, oraz legitymację członkowską.

Ważne dla szewców

(p) Pow. Wydz. Rzem. komunikuje członkom Cechu szewskiego, że mogą otrzymać przydział przędzy, po uprzednim złożeniu podań na przepisowych formularzach, które są do nabycia w lokalu Wydziału, pokój Nr. 4.

Większe zakłady oraz szewcy, którzy wykonują zlecenia na karty zapotrzebowania, mogą złożyć dodatkowo podania o przydział fartuchów, który przewidziany jest w stosunku dwu sztuk na jeden warsztat.

Kiedy czynny jest zakład kąpielowy

(p) Zarząd zakładu kąpielowego, przy ul. Katedralnej 17, tel. 15-74, podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, że zakład czynny jest w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 10-ej do 18-ej, a w piątki i soboty od godz. 8-ej do 18-ej.

Łaźnia parowa bywa otwarta dla mężczyzn w czwartki od godz. 11-ej do 18-ej.

Cena za kąpiel w I klasie — 4 zł, w II-ej — 3 zł. łaźnia — 3 zł.

Robotnicy i dzieci korzystają z 50% zniżki.

Z żałobnej karty

(p) W ostatnich dniach zmarły na terenie naszego miasta następujące osoby:

Jan Rospondek, lat 48, Adolf Hitler-Allee 34; Józefa Otoska, lat 68, ul. św. Rocha 51; Teresa Stróżik, 1 rok, ul. Warszawska 94; Matyaszczak, noworodek, ul. Borelowskiego 192; Antonina Urbańska, lat 63, ul. Warszawska 283; Ignacy Łukaszewski, lat 79, ul. Jadwigi 84/86; Stanisław Wolnicki, lat 46, ulica Paulińska 25 oraz Stanisław Skotarski, lat 45, ulica Orlicz-Dreszera 4.

O. W. GAIL. 22)

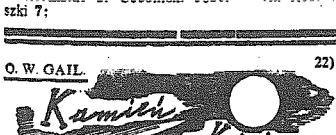

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład J. St.

18. „Ślepy" pasażer

Finkle, po obudzeniu się, przede wszystkim rzucił okiem na zegar. — Dziewiąta godzina? Jak to właściwie jest? Dziewiąta wieczór czy dziewiąta rano? — rozmyślał. Ubrawszy się pośpiesznie, zadzwonił na ordynansa.

— Proszę mi powiedzieć, która teraz godzina?

— Czternasta trzydzieści.

— Jak? która?

— Czternasta trzydzieści, panie doktorze! Tutaj na pokładzie liczy się czas od chwili wzlotu, a godziny od zerowej do dwudziestej czwartej.

— Gdzie jest pan Korf?

— W karuzeli, razem z panem Bergerem i pytał już o pana kilka razy.

Doktór wypił z pośpiechem podaną mu kawę i udał się do oddziału kierowników. Wszędzie po drodze płonęły żarówki — światła dziennego ani śladu.

— No, to się nazywa wyspać porządnie, wuju Piotrze! — powitał go Korf radośnie. — Nie odleżałeś sobie boków?

— Przeciwnie. Czuję się wspaniale odświeżonym, rzeźkim i odnoszę wrażenie, jakby ten sen odmłodził mię o dziesięć lat. Czy ja naprawdę spałem tak długo? Służący powiada mi, że jest godzina czternasta, mój zegarek pokazuje dziewiątą a noc ciągle się nie kończy! Nie mogę się już połapać w kalendarzu!

— Tak mój kochany wujaszku. Według czasu środkowo europejskiego jest obecnie dziewiąta z rana. Przestaw jednak lepiej swój zegarek na czas obowiązujący tutaj, na statku. Nie ma teraz sensu obliczać czas według jakiegoś punktu na ziemi.

— Kiedyż nastanie właściwie dzień w tej smętnej okolicy? — pytał doktór, chodząc tam i z powrotem. Musiał jednak trochę balansować, aby utrzymać równowagę.

— Dzień nastąpi, skoro tylko ziemia przestanie nam przesłaniać słońce. Potrwa to jeszcze około czterech godzin. Tymczasem musimy się zadowolnić światłem gwiazd i księżyca.

Korf wyłączył elektryczność; w przestworzach nie było już ciemności absolutnej; przez okna, z ukosa, płynęło subtelne, srebrne światło, rzucając w kajucie gęste cienie; blask był niezbyt silny, lecz możnaby przy nim czytać gazetę.

— Tam oto widać księżyc, niestety tylko w drugiej kwadrze; w czasie jego pełni nie potrzebowalibyśmy uskarżać się na ciemności. I gwiazdy świecą ostro.

Istotnie gwiazdy promieniowały spokojnym, równomiernym światłem i błyszczały o wiele jaśniej niż to się widzi z ziemi, której gęsta powłoka powietrzna pochłania znaczną ilość promieni świetlnych.

— Nie jest to takie łatwe — ciągnął Korf — zorientować się z pokładu naszego statku w konstelacjach firmamentu. Gwiazdozbiory wydają się trochę odmienne, ponieważ widzimy wielką ilość małych, o słabym blasku gwiazdek, których z ziemi po przez atmosferę, nie można dostrzec gołym okiem. — W tym rojowisku, tam, z tyłu, — inżynier wskazał ręką na ukos w górę — z trudem możesz rozpoznać siedmiogwiezdną konstelację Małej Niedźwiedzicy z ostatnią gwiazdą w ogonie jako gwiazdą Polarną, dokoła której, jeśli patrzeć z ziemi, obraca się całe sklepienie nieba. Dla nas gwiazda polarna utraciła swoje stanowisko centralne, a zatrzymuje tylko znaczenie jako pożądany punkt, wskazujący kierunek osi ziemskiej i co zatem idzie położenie toru drogi czyli ekliptyki po jakiej ziemia biegnie

Przy pomocy pobieżnego szkicu inżynier zobrazował drogę obiegową ziemi, księżyca oraz tor, opisywany przez statek. Finkle był zdumiony.

— Dla nas więc obrót nieba gwiaździstego przestał istnieć?

— Oczywiście, dopóki „Gerion" nie kręci się — potwierdził Korf — żadna gwiazda dla nas nie wschodzi i nie zachodzi; podobnie zresztą jak księżyc i słońce, skoro wynurzy się z poza ziemi.

Rozmowę przerwał Berger.

— Przepraszam, czy mam zmniejszyć dopływ gazu napędowego?

— Jaka szybkość?

— Dwa tysiące metrów.

— Proszę kazać przestawić tymczasem górne komory pomocnicze na czwartą część siły. Prędkość spada zbyt szybko.

— Dwa tysiące metrów prędkości! — wmieszał się doktór — to przecież o dużo mniej niż zaraz po wystartowaniu.

— Bez wątpienia! Z upływem ósmej minuty osiągnęliśmy byli potrzebną dla tamtej wysokości prędkość paraboliczną dziesięciu tysięcy metrów. Przyspieszenie to rozumie się, nie pozostaje stałe z początku pod wpływem przyciągania ziemskiego zmniejsza gwałtownie, później zaś coraz wolniej, podobnie jak się to dzieje, gdy wyrzucimy kamień do góry. Zanim atoli statek stracił całą swoją prędkość, dolecieliśmy już do granicy przyciągania pomiędzy ziemią a księżycem. Statek nie może już wtedy opaść z powrotem na ziemię lecz tylko na księżyc. Cała tajemnica wdarcia się w przestrzeń międzygwiazdną polega na tym, aby umieć nadać statkowi tą szybkość paraboliczną. Dalej rzecz już robi się sama.

— Hm, — rzeczywiście, to bardzo proste. Ale dlaczegoż jednak nie odczuwamy już wcale tej, bądź co bądź, wściekłej jazdy?

— To, co dało nam się tak dotkliwie we znaki po starcie, było przyspieszeniem nie zaś prędkością. Szybkości w ogóle nie można było spostrzegać. Czy ty w swoim gabinecie lekarskim odczuwałeś kiedykolwiek, że z prędkością trzydziestu kilometrów na sekundę bezustanku obiegasz słońce po torach ekliptyki?

— Więc ziemia przebiega trzydzieści tysięcy metrów na sekundę? Doktór Piotr okazał nagle zainteresowanie do astronomii i zmarszczył brwi.

— Ale to się nie może zgadzać, Auguście!

— Jakto nie może?

— Jeśli dobrze słyszałem, w takim razie dokąd właściwie przybędziemy na tym „Gerionie", który przecież przebywa dwa tysiące metrów na sekundę. Czyż nie oddaliliśmy się już po ośmiu minutach tak daleko od ziemi, że nie można myśleć o dopędzeniu jej?

— To, co mówisz wuju Piotrze, na pozór wydaje się słusznym. Całokształt stosunków jest nawet jeszcze bardziej niekorzystny, nie tylko bowiem ziemia ucieka od nas ale i słońce wraz ze swoim orszakiem planet pędzi w stronę konstelacji Herkulesa z prędkością, wynoszącą w przybliżeniu około dwudziestu kilometrów na sekundę.

— Boże drogi, dokąd więc lecimy?

— Poza tym, o ile przyjmiemy — mówił dalej Korf — że słońce krąży znowu dokoła jakiegoś punktu centralnego, będącego również w ruchu postępowym, sprawa jest już całkowicie skomplikowana, czy nie tak?

Łobuzerski uśmieszek zaigrał na jego ustach: doktór wysilał umysł; nie znajdowaał innego wyjścia ponad to, że „Gerion" musiałby właściwie poruszać się szybciej, niż dwa kilometry na sekundę.

— Nie wysilaj się dłużej, wujaszku! Przyznaję otwarcie, że i ja sam nie mam pojęcia z jaką szybkością absolutną, jeśli taka w ogóle istnieje, nasz statek płynie w przestrzeni. Zresztą jest to całkiem obojętne.

— Dla mnie jednak nie jest wszystko jedno, czy matka — ziemia znikneie nam na zawsze, czy nie. Nie chciałbym siedzieć na wieki w twojej wspaniałej maszynie włóczyć się po najbardziej nieznanych okolicach przestworzy międzygwiezdnych.

d. c. n.

ZAWIADOMIENIE

W dniu 7-mym listopada 1943 roku, o godzinie 9-tej, po nieodżałowanym Koledze

ś. † p.

Kazimierzu Muszyńskim

urzędniku kontroli Akcyzy Monopolowej

odprawiona zostanie Msza świętą za spokój Jego duszy w kościele Św. Rodziny, na którą zapraszają

4339 **KOLEDZY.**

OSTRZEGAMY

PP. Odbiorców przed kupnem u nieznanych sprzedawców barwników naszej marki

„KOLORYT"

gdyż ostatnio pojawiło się na rynku wiele **nieudolnych podróbek.** Zwracamy również uwagę na małowartościowe barwniki w torebkach, produkowane przez pokątne wytwórnie.

Dla orientacji, czy towar pochodzi od nas — wprowadziliśmy znaki rozpoznawcze, wyszczególnione na nowej banderoli, naklejonej na każdym kartonie barwników.

FABRYKA CHEMICZNA
„KOLORYT"
W. Kłossowski i S. Szadkowski
Warszawa, Długa 29.
4225

SPRZĘT SPAWALNICZY

oraz materiały

SYRENY ALARMOWE

akumulatorowe i zwykłe

Inż. LISOWSCY

WARSZAWA, MAZOWIECKA Nr. 2.
4258

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY

jasnowidz psychografolog

LURANDI

Obdarzony wielkim darem jasnowidzenia, przepowiada nieomylnie przeszłość i przyszłość, mówi o osobach zaginionych, oraz daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Lurandi otrzymuje tysiące podziękowań od najwyższych autorytetów świata za dobre porady.

Podać datę urodzenia, przesłać 20 zł na odpowiedź.

Adresować: F. ŻYTKO — LURANDI
Warszawa C. 1. Skrzynka poczt. 665.
4022

Wytwórnia WALIZEK

Torby damskie
Teczki, Tornistry
Ceny zniżone.
WARSZAWA
ELEKTORALNA 21,
Tel. 236.03 i 341.45.
3914

NARZĘDZIA

dla ślusarzy, kowali, stolarzy, cieśli, kołodziei, murarzy oraz maszyny dostarcza za zaliczeniem

INŻ. A. MACIEJEWSKI

Warszawa, Jasna 10 m. 9, skr. pocztowa 359
Na odpowiedź 2 zł. znaczkami.
3953

UWAGA KUPCY Z PROWINCJI!

Wysyłamy za zaliczeniem: zeszyty, przybory szkolne, artykuły biurowe, szpagaty, ceraty, makaty, pocztówki, baterie, latarki, pudełka im. pregnowane, zabawki, okładki celofanowe do kart rozpoznawczych.

Firma „DAN" Warszawa Elektoralna 14.
3918

Sprzedaż artykułów wędkarskich J. WYSOCKA

Warszawa, ul. Kr. Alberta Nr. 12

wysyła za zaliczeniem
haczyki, żyłki, błystki, sznury, wędziska
i inne. — Duży wybór sieci.

Wszyscy wiedzą, że jesienią
Głowę nakryć się należy
Więc też każdy z dżentelmenów
Do pracowni DUSIA bieży
Częstochowa, Jasnogórska 103 b. (Przedłużenie ul. Lublinieckiej)
PRACOWNIA CZAPEK
DUŚ KAZIMIERZ
Wykonuje czapki, różne fasony z powierzonego materiału.
Wykonanie staranne i punktualne.
4343

SEKRETARKĘ

ze znajomością języka niemieckiego i polskiego, biegłą stenotypistkę, poszukują poważne zakłady przemysłowe. Zgłoszenia kierować pod Nr. 4205 do „Kuriera Częstochowskiego".
4205

Przyjmuje reperacje i odnowiena: łóżek żelaznych wózków dla dzieci, rowerów, ostrzenie łyżew i t. p.

Zakład Mechaniczny 4364

ul. Waszyngtona 2, róg Al. Wolności.

HURTOWNIA
materiałów piśmiennych i biurowych, papieru i przyborów szkolnych
Wysyłka na prowincję za zaliczeniem
Ablewski, Loeffler i S-ka
Warszawa, Pl. Napoleona 5 a
3474 tel. 236 69

Młyńskie
MASZYNY — KAMIENIE
turbiny wodne wykład do jagielników — kamieni, perlaków, tarki, tarcze siatki młyńskie, spinacze pas gurt elewatorów, śruby klamry worki, we oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca
EUGENIUSZ PAŁASZEWSKI
Warszawa, Poznańska 38, m. 3.

Wasi przyjaciele i znajomi czytają
Waszych ogłoszeń rodzinnych w „Kurierze Częstochowskim"

HAK

WARSZAWA - ZIELNA 29

poleca hurtowo po cenach najniższych; wody kwiatowe, kolońskie, perfumy, kremy, szminki, pudry, róże, proszek, pastę i mydełka do zębów, środki do golenia, wazelinę, glicerynę, brylantyne, proszki do prania i oczyszczenia, klej i oliwę do rowerów, ultramarynę (1. 5. 10 dkg i 1 kg)

PASTĘ do obuwia „DOBROLIN" i inne oraz BARWNIKI DO TKANIN Koloryt, Wilbra, Okelit, Barwinek, Farbol.

Prowincja za zaliczeniem
3475

Z najlepszych warsztatów wszelkie wyroby wiklinowe w każdych ilościach. Drzewo szczotkarskie, skrzynie oraz inne wyroby drzewne własnej produkcji poleca

Skład Artykułów Drzewnych i Koszykarskich

W. LIPSKA

Częstochowa, I Aleja 12.

Oferty na żądanie
Prowincja za zaliczeniem.
4228

KUPIEC

doświadczony organizator, długoletni współpracownik niemieckich koncernów, udziela fachowych porad.

Zgłoszenia do „Kuriera" pod Nr. 4329
4329

KALOSZE

śniegowce boty reperuje wulkanizując

FIRMA „HEMAR"

Częstochowa, III Aleja 55.
390

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd m. Częstochowy na nazwisko Badowski Franciszek. 4366

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez gminę Białobrzegi na nazwisko Cieślik Zofia. 4238

ZAGUBIONO Kennkartę wystawioną przez Zarząd gm. w Studzianie Nr 456/S/42 na nazwisko Chrobak Józef w Dębie. 4202

ZAGUBIONO Kennkartę wystawioną przez Zarząd gm. w Studzianie Nr 612/S/42 na nazwisko Wójcik Antoni, w Dębie. 4201

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą w dniu 20. 9. 1943 r. wyd. przez gm. Gosławice na nazwisko Klekociński Józef. 4203

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd gm. Wancerzów pow. Radomsko na nazwisko Banasiak Walenty. 4344

ZGUBIONO dowód ze Szkoły rolniczej na nazwisko Synoradzki Czesław. 4333

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy na nazwisko Rygalik Józef. 4331

POSADY

POTRZEBNA dziewczyna do dziecka na wieś. Wiadomość: Częst., Kopernika 18 m. 3. 4338

OGRODNIK wykwalifikowany we wszystkich działach ogrodnictwa poszukuje posady. Oferty „Kurier Częst." pod „Nr 4345". 4345

POTRZEBNA ekspedientka z językiem niemieckim. Zgłoszenia: F-ma Piltz, Częst., Aleja 21. 4234

KOBIETA uczciwa, czysta, potrzeb na do chorego na przychodne. Zgłoszenia, Piotrków, Przedborska 10, gospodarz. 4237

POTRZEBNY chłopiec do posług. Oferty do „Kuriera" pod „Nr 4309". 4309

POTRZEBNY fryzjer damski i fryzjer męski od zaraz. Zgłoszenia: Częstochowa, I Aleja 7. 4273

POTRZEBNY uczeń rzeźniczy zdrowy, silny od zaraz. G. Bölke, Częst., Breslauerstr. 88. 4267

AKWIZYTORA, zdolnego zaprowadzonego na Częstochowę poszukuje znana firma. Oferty składać w Redakcji „Kuriera Częst." pod „Akwizytor". 484

AGENCI (agentki) wzgl. przedstawiciele wyłączni, wprowadzeni w branży spożywczo-kolonialnej potrzebni. Zgłoszenia: Warschau C 1, skrytka poczt. 536. 4215

POTRZEBNA dziewczyna na dobrych warunkach. Częst., Kościuszki 23. Restauracja. 344

MŁYNARZ, monter, znający się na przemiale handlowym, gospodarczym, lat 43, żonaty, bezdzietny, szuka pracy. Oferty kierować Szpak Julian, Młyn Rembów, p-ta Raków, koło Staszowa, Distr. Radom. 4323

ZMIENI posadę rutynowany handlowiec zdolny organizator, władający perfect niemieckim w słowie i piśmie, posiadający zdolność i umiejętność przeprowadzenia korzystnie interesów handlowych. Ostatnio na kierowniczym stanowisku. Studia średnie i wyższe handlowe za granicą. Zgłoszenia do Adm. „K. C." pod Nr. 4281. 4281

DZIEWCZYNA do prac domowych z gotowaniem, potrzebna. Zgłoszenia w firmie T. Maciejewski, Częst., Piłsudskiego 7. 4325

POTRZEBNY czeladnik szewski i chłopiec na praktykę. Częstochowa, Plac Daszyńskiego 1. Pracownia obuwia Banasiński. 409

POMOCNICA domowa potrzebna, uczciwa, pracowita, około 25 lat. Zgłoszenia godz. 1—3 Częstochowa, Garibaldiego 21, I piętro prawo, front. 4356 4355

POTRZEBNY chłopiec do posyłek. Wiadomość: Częstochowa, Żwirki i Wigury 12 (przy końcu Jasnogórskiej). 4358

POTRZEBNA maszynistka na maszynę sankową zaraz. Wynagrodzenie dobre. Zawodzie, ul. Wolności Nr 45 m. 4. 4362

POTRZEBNY człowiek do wózka. Wiadomość: Częstochowa, Żwirki i Wigury 12 (przy końcu Jasnogórskiej). 4359

KUCHARZ zdolny, młody, poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Nr 4332". 4332

POTRZEBNA dziewczyna przychodnia lub na stałe. Częst., Al. Wolności 19 m. 5, od godz. 1—6. 4352

KUPNO

KUPIĘ piec parowy do ogrzewania sali fabrycznej. Wiadomość: Częst., Narutowicza 10 firma Bracia Jung. 4322

KUPIĘ kilim (możliwie maki, rumianki względnie wzory ludowe). Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Nr 4263". 4263

KUPUJE książki do własnych zbiorów. Gątkiewicz, Częst., ul. Krótka 42. Sklep. 4056

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM gnom, kuchenkę przenośną z piekarnikiem oraz rury. Wiadomość: Częstochowa, II Aleja 23 m. 8. 4347

„SINGERA" maszynę gabinetową w dobrym stanie sprzedam. Częstochowa, ul. Katedralna 16 m. 36 a. 414

HARMONIĘ białą 3-rzędową ze zmianami i z registrem sprzedam. Częst., św. Rocha 72. 4294

FUTRO źrebaki i łapki, kołnierz wydra czarna, lis srebrny okaz. sprzeda „Komis", Częst., Aleja 31. 413

SPRZEDAM futro męskie, prawie nowe, garnitur pierwszorzędny, marengo. Oglądać można w niedzielę i poniedziałek między godziną 2—5 pp. Częstochowa, I Aleja 4 m. 22, druga brama. 4263

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej sprzedasz futro, szubę, lisa w „Centrali", Częst., I Aleja 5 (Sklep odzieżowy). 412

DO SPRZEDANIA buty z cholewami damskie. Wiad. Częst., II Aleja 29 m. 9. 501

BŁAM, farbowane króliki, sprzedam. Częstochowa, Dąbrowskiego 26a m. 4, od godz. 10—12 i od 14—17. 4330

SPRZEDAM nowe białe futerko dziecinne. Częstochowa, Jasnogórska 32 m. 9, od 13—17. 4335

APARAT do trwałej ondulacji i suszka do sprzedania. Częstochowa, Krakowska 56. 4340

SPRZEDAM willę 20 pokoi, skanalizowaną z 5000 mtr. i kulturalnym ogrodem. Kamienicę ze sklepami w dzielnicy handlowej. Dom 3 sklepy i 6 mieszkań. Inne połowy i części nieruchomości. Mniejsze obiekty. Place w śródmieściu i podmiejskie. Dzierżawa 1 morgi ogrodu z 3 mieszkaniami. Częst., III Aleja 79. Rogacz. 4342

SPRZEDAM jesionkę marengo, rozmiar duży, szianee małą pieczyki kuchenne, blachy winkielojzy, okna, drzwi, strychulce, łaty sufitowe, urządzenie sklepowe Częstochowa, Jasnogórska 110 mieszk. 1. 4346

FUTRO źrebce francuskie, stan dobry, sprzedam. Częstochowa, Aleja 12 m. 30. 4369

FUTRO fokowe sprzedam. Częst., Dąbrowskiego 21 m. 3. 4368

PALTO męskie na watolinie sprzedam. Częst., Kordeckiego 20 m. 10. 4365

MATERIAŁ na jesionkę i płaszcz męski nieprzemakalny do sprzedania. Częst., Orlicz Dreszera 11. Sklep. 4361

SPRZEDAM garnitur ciemny, mało używany, w bardzo dobrym gatunku. Wiadomość: Częstochowa, 3 Maja 16, I piętro. 4360

PIECYK szamotowy sprzedam. Wiad. Częst., Orlicz-Dreszera 53 mieszk. 32. 4354

PIES Dog francuski do sprzedania. Częstochowa, Al. Wolności Nr 33 m. 11. 4353

SPRZEDAM rajtuzki i czarną jedwabną suknię, dużą, mało używaną. Częst., Al. Wolności 19 miesz. 5, od godz. 1—6. 4351

SPRZEDAM szubę damską, kołnierz karakułowy, spodnie do butów i wiele innych rzeczy. Wiadomość: Częst., Wieluńska 28 „Komis". 4350

SPRZEDAM palto damskie zimowe i paltocik dla c' opca 12 lat. Częst., Gen. Zajączka 11. 4371

JESIONKĘ w dobrym gatunku i stanie sprzedam. Częst., Aleja 20 Dozorca wskaże. 4349

WZMACNIACZ gramofonowy okazyjnie do sprzedania. Częst., II Aleja 18 m. 19. 4369

DO SPRZEDANIA płaszcz skórzany na niskiego. Wiadomość F-ma Jankowski, Częst., Adolf Hitler-Allee 7. Oglądać można w godz. od 16—18-ej. 4122

DO SPRZEDANIA od zaraz tanio 1 imbryk „Brabork", 1 kuchenka otwarta, 1 garnuczek elektr. oraz 2 żyrandole, 1 lampka nocna i sampla sypial. Częstochowa, Aleja 20. m. 23. 4029

TAPCZAN z szafką sprzedam nowy z automatem, łóżeczko dla niemowlęcia, białe, na kółkach, rozbierane. Częst., II Aleja 32 mieszk. 11. 4256

PIANINO krzyżowe, ton piękny, prawie nowe, sprzedam okazyjnie Częst., II Aleja 32 m. 20. 4217

SZUBA damska w dobrym stanie do sprzedania. Częst., Dąbrowskiego 12 m. 10. 4261

MASZYNA „Singera" do sprzedania bebenkowa w dobrym stanie wiad.: Częst., ul. Wolna 25 m. 4. 4243

SPRZEDAM futro damskie oraz lisa srebrnego. Częst., Aleja Wolności 18 m. 7 a. 4242

JESIONKA męska okazyjnie do sprzedania. Częstochowa, Wesoła 1 (Zawodzie). 4304

GŁĘBOKI nowy wózek do sprzedania. Częstochowa, Aleja Wolności 8. Wytwórnia trepków. 4307

OKAZYJNIE buty z cholewami Nr 28 nowe do sprzedania. Wiadomość u dozorcy Częstochowa, Targowa 13 m. 6, w godz. 1—2 i 18—19. 4312

NOWY garnitur, brązowy oraz firanki zwykłe kolorowe, sprzedam zaraz. Cena przystępna. Wiadomość: Częst., Adolf Hitler-Allee 71. Sklep. 4310

ŁÓŻECZKO białe dziecinne drewniane, tanio sprzedam. Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 11. 4317

FUTRA, czapki, kołnierze, mufki, przyjmuje do przeróbki Pracownia krawiecka Częst., Dąbrowskiego 11 m. 1. 4363

FUTRO karakuły, stan b. dobry, płaszcz zimowy, damski na średnią osobę, buty z cholewami mecza 2 m. 5, II p., dzwonić. 4319 skie sprzedam Częst., Racławi-

MASZYNĘ krawiecką nowoczesną sprzedam. Częst., Wilsona 78. 4271

BUTY filcowe, kapce, przyjmuje do czyszczenia. Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 11. 4318

FUTRO męskie nutrie, kołnierz oposowy, ewentualnie błam z kołnierzem na średniego, sprzedam. Częst., Aleja 20 m. 34, lewa ofic. parter. 4277

BUTY (kamaszki) męskie, nowe, duże, zdeformowane — sprzedam. Częst., Katedralna 20 m. 5. 4276

FUTRO karakułowe łapki z mufką i czapką korzystnie sprzedam oraz buty męskie z cholewami 23 tanio. Częst., Berka Joselewicza 8 m. 17. 4283

SPRZEDAM futro wyjazdowe, spód niedźwiedzie, pokryte czarną krepą, nadające się dla księży i dziedziców. Oglądać od 12—3 u p. Zabłockiego, Częst., Wieluńska 9. 4284

MASZYNĘ „SINGERA" gabinetową w bardzo dobrym stanie sprzedam. Częst., Waszyngtona 24, m. 10. 408

SPRZEDAM eleganckie futro fokowe. Wiad. w „Renomie". 352

SPRZEDAM nowe futerko dziecinne. Częstochowa, Jasnogórska 32 m. 9, od godz. 13—17. 2391

OKAZYJNIE do sprzedania małe używane łóżko francuskie z materacem. Wiadomość Częstochowa, Stary Rynek 11 m. 3. 4282

SPRZEDAM kożuch (fussak), garnitur narciarski granatowy i buty, piecyk szamotowy wysoki, marynarkę, budzik mały, bransoletkę na rękę i do zegarka. Częstochowa, Narutowicza 192 Gospodarz. 4328

JESIONKA elegancka prawie nowa na wysokiego pana, do sprzedania. Wiadomość Częstochowa, Orzechowskiego 7/15 b, od godz. 13—15-ej. 4326

WÓZEK głęboki w dobrym stanie do sprzedania. Częst., ul. 7-Kamienie 15, w bramie, drugie drzwi na lewo. 4327

OKAZYJNIE do sprzedania 2 garnitury nowy szewiotowy i stalowy na średniego oraz płaszcz męski, jasny. Częstochowa, Pułaskiego 62 (piwiarnia). 4297

DO SPRZEDANIA kapy pluszowe bordo, 3 szt. Częst., Kilińskiego Nr 9—14. 4300

STOLIK okrągły, 6 używanych krzeseł, kupię. Wiadomość „K. C." „Nr 4303". 4303

PŁASZCZ damski czarny i granatowy, piecyk żelazny, sprzedam tanio. Częstochowa, Dąbrowskiego 11 m. 11. 4316

BUTY męskie brązowe Nr 29, podwójna podeszew, sztywna cholewa, do sprzedania. Częstochowa, I Aleja 11 m. 11. 4315

SKRZYPCE małe i duże bez i z futerałem, okazyjnie sprzedam. Częstochowa, Al. Kościuszki 15 mieszk. 17. 4334

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem odstąpię. Wiadomość: Częstochowa II Aleja 42. Sklep „Sfiaswaren".

SOLIDNY pan przyjezdny, szuka pokoju komfortowego i absolutnie niekrępującego, na stałe. Cena obojętna. Oferty do „Kuriera" pod „Solidny". 4293

SAMODZIELNA, pracująca na stałej posadzie, poszukuje pokoju umeblowanego. Łaskawe oferty do „K. C." pod „Nr 4355".

PRZYSTOJNY kawaler poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu z niekrępującym wejściem. Oferty kierować pod Nr. 845. 485

BEZDZIETNE małżeństwo odstąpi pokój w śródmieściu z używalnością kuchni. Oferty proszę składać do „K. C." pod „Nr 4302". Oglądać można między godz. 2-4. 4302

POKÓJ do odstąpienia. Częst., ul. Targowa 19 m. 1. 4296

MŁODA osoba poszukuje pokoju umeblowanego, możliwie z oddzielnym wejściem z wygodami. Zapłacę z góry. Oferty do „Kur." pod „4211". 4211

RÓŻNE

KRAWCOWA przyjmuje do szycia suknie, przerabia palta i dziecinne ubranka. Częstochowa, Augustyna 27. 4367

PRACOWNIA Sukien Damskich Łucyny Kowalskiej, Częstochowa, Dąbrowskiego 7, przeniesiona została na ul. Jasnogórską 12 m. 22 4348

NARZĘDZIA stolarskie, ślusarskie, wyroby żelazne dostarcza Korensobendler, Warszawa, Pl. Grzybowski 10. 4259

KORESPONDENCYJNA NAUKA w programie licealnym gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze; matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Mgr. S. Fedial. Warszawa. Smolna 34-4. 3465

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wszystkiego przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych, s charakteru pisma i dat urodzenia na podstawie których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamott. Kraków. Skrytka poczt. 474 4069

KSIĘGARNIA Antoniego Egera w Częstochowie, I Aleja Nr 14, kupuje stale wszelkie książki powieściowe dla dzieci, młodzieży itp. Zakupuje całe biblioteki oraz poważniejsze zbiory znaczków pocztowych. 477